Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 30 sierpnia 1938 Nr 237

W momencie decyzji...

Żyjemy pod znakiem wyborów samorządowych. Aczkolwiek nieznane nam są ich terminy, to mimo to, wywierają one silne piętno na życiu politycznym kraju. — Wrzesień, niewątpliwie, sytuację wyjaśni. Dowiemy się o zamiarach rządu, dowiemy się o terminach wyborów...

Tymczasem sztaby partyjne zastanawiają się nad układem sił. Ważą się decyzje: kto z kim i jak...

ZNACZENIE WYBORÓW.

Jest bardzo doniosłe. A to głównie z dwóch względów. Pierwszy wzgląd dotyczy warunków w jakich się będą obecne wybory odbywać. — Nie ma B. B. W. R. Jest Ozon. Zmieniła się nieco konfiguracja polityczno-partyjna... Poza tym zmniejszył się cośkolwiek nacisk rządu na partie opozycyjne. Toteż opozycja porusza się swobodniej. Wiceminister spraw wewnętrznych Korsak zapewnił nawet, że wybory będą czyste i bez jakichkolwiek „wpływów personalnych".

Tak więc, przynajmniej jak dotąd teoretycznie, atmosfera wyborcza ma się kolosalnie różnić od atmosfery, w jakiej odbywały się wybory za czasów B. B. W. R.

Drugi moment, to sytuacja polityczna kraju. Wskazuje ona, że wybory samorządowe będą przygrywką do wyborów parlamentarnych. Będą mieć charakter par exelence polityczny. Będą rewią sił obozów i bloków ideowo-politycznych. Wybory samorządowe mają ujawnić siły poszczególnych ugrupowań i ich wpływy wśród społeczeństwa. Wynik ich może więc zaważyć na szali rozstrzygających się wypadków politycznych w kraju. Może wpłynąć decydująco na wyjaśnienie „horyzontu politycznego".

UKŁAD SIŁ.

Z tego zdają sobie sprawę ugrupowania polityczne. Toteż podchodzą do wyborów w sposób bardzo poważny. Pragną uniknąć wszelkich błędów, które mogłyby się zemścić i za które trzeba by może później ciężko odpokutować...

O wyniku wyborów zadecyduje nie tylko czystość wyborów. Również układ sił. Układ ten zależy od ludzi, którzy „siły społeczno-polityczne" reprezentują.

Są zasadniczo dwie orientacje, według których może dokonać się układ sił: Jedna polityczno-taktyczna, wynikająca głównie z podziału społeczeństwa na prorządowców i opozycję. Druga — ideologiczna, wynikająca z podziału społeczeństwa na grupy często o diametralnie różnych zasadach ideowych. Dochodzi jeszcze trzecia mniejszej wagi — narodowościowa.

Gdyby układ sił polityczno-ideowych dokonał się według pierwszej orientacji, to po jednej stronie znalazłby się Ozon z sympatykami, po drugiej wszystkie ugrupowania opozycyjne. Począwszy od lewicy a skończywszy na prawicy. Gdyby znowu decydował moment ideologiczny, mielibyśmy do czynienia z dwoma blokami: lewicowym i katolicko-narodowym. Powiedzmy: „front demokratyczny" i „front katolicko-narodowy". — W każdym z tych wypadków trzeba byłoby się liczyć z odrębnym stanowiskiem żydów i Ukraińców.

Te wszystkie momenty występują jednak u nas równocześnie. Inaczej być nie może. Dlatego nie da się tej sprawy generalnie rozstrzygnąć. Niewątpliwie moment opozycyjności nie pozostanie bez wpływów na układ sił przy wyborach. To znaczy, że na ogół ugrupowania opozycyjne będą się starały odciąć od obozu prorządowego, by przez to zaakcentować dzielące ich różnice.

Mimo to nie może i nie powinien być pominięty moment ideologiczny. Tam, gdzie walka się toczy o oblicze ideowe przedstawicielstwa samorządowego, tam orientacja polityczno-taktyczna musi ustąpić na rzecz orientacji ideowej. Jeśli gmina ma przejść w ręce socjalistów i żydów tylko dlatego, że Ozon i ugrupowania katolicko-narodowe idą osobno, to wydaje nam się, że interes narodowy i interes ugrupowań katolicko-narodowych wymaga, aby topór wojenny na chwilę zakopać w ziemię i siły swe skierować przeciwko wspólnemu wrogowi. A już w każdym bądź razie powinno dojść do porozumienia między ugrupowaniami w obozie katolicko-narodowym — niezależnym.

PRZYKŁAD HISZPANII.

Ktoś nam może na to odpowiedzieć: tylko bezkompromisowa walka na wszystkich frontach, nawet gdyby przyniosła tu i ówdzie klęski — gwarantuje w ostatecznym wyniku zwycięstwo. Tak nie jest. Często tego rodzaju taktyka nie jest dla sprawy korzystna i mści się. Hiszpania jest tego przykładem. W wyborach poprzedzających wojnę domową utworzyły się dwa fronty: rewolucyjny i antyrewolucyjny. Front rewolucyjny nie spodziewał się zwycięstwa. Odniósł je m. in. dlatego, że właściciele ziemscy należący do frontu antyrewolucyjnego zdradzili ten front! Wstrzymali się od głosowania. Wiedzieli bowiem, że nawet gdy front antyrewolucyjny zwycięży, trzeba będzie oddać ziemię chłopom. Uważali przeto, że gdy się powstrzymają od głosu, Gil Robles nie odniesie decydującego zwycięstwa i oni znowu będą mogli grać na zwłokę.

Skutki tej taktyki znamy.

Należy pamiętać, że o układzie sił muszą decydować nie tylko momenty polityczno-taktyczne, ale i ideologiczne; i może te przede wszystkim. Zdaje sobie z tego dobrze sprawę P. P. S. Uważa ona obóz narodowy za największego swojego wroga. Obóz prorządowy ze względu na brak jednolitości i tarcia ideologiczne, jest dla lewicy mniej groźny. Czyni więc wszystko, ażeby zmobilizować siły lewicowe, „demokratyczne" we „froncie demokratycznym", by tym skuteczniej z groźnym przeciwnikiem walczyć. Dlatego np. osoba Witosa wcale nie przeszkadza p. Niedziałkowskiemu w kaptowaniu Stron. Ludowego. Co więcej! Gotowi są z otwartymi rękoma przyjąć do siebie każdego prorządowca, chociażby wczoraj był ich największym wrogiem.

Wydaje nam się, że wchodzimy w okres ostrych walk ideologicznych w naszym kraju. Tego momentu nie wolno pominąć przy najbliższych wyborach samorządowych.

K. T.

Chińczycy mimo wielkich strat
stawiają silny opór wojskom japońskim

Tokio, 29. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zadały Chińczykom ciężką klęskę pod m. Trsiyuan, gdzie Chińczycy stracili 200 zabitych. Chińczycy skoncentrowali około 8000 żołnierzy na froncie długości 520 km, celem obrony Hankou. W natarciu na Hankou Japończycy zajęli m. Hoszan (35 km na południe od Liuan, w południowo-zachodniej części prowincji Anhuei i znajdują się obecnie w odległości 4 km od pierwszej linii fortyfikacji, broniących Hankou). Jednocześnie Japończycy nacierają w środkowej części prowincji Anhuei, gdzie podstawą wyjściową do natarcia jest m. Szihkiakiao w pobliżu m. Szuczeng.

* * *

Tokio, 29. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi z Hongkongu, że oddziały japońskie, posuwające się na zachód od Juiczang na prawym brzegu Jangtse, przekroczyły dziś granice prowincji Hupeh. Poza tym donoszą o koncentracji sił japońskich na Jangtsin, w odległości 18 km na północny zachód, gdzie Chińczycy stawiają silny opór. Mimo tego wojska japońskie zdobyły Liuan — ważne centrum, położone w odległości 200 km na północny zachód od Hankau.

Walka z epidemią cholery

Tokio, 29. VIII. (PAT). Tientsin został objęty listą miejscowości nawiedzonych przez epidemię cholery. Jak donosi agencja Domei, specjalne lotne japońskie kolumny sanitarne czynne są już w Pekinie, Szanghaju, Nankinie, Taiyuanie, Crefoo i Trinanie; są one zaopatrzone w szczepionki przeciwcholeryczne dla przeszło miliona osób.

Nowy raport angielski już nie będzie zalecał
podziału Palestyny

Jerozolima, 29. VIII. (PAT). Dziennik arabski „Elsarat" ogłasza wywiad z kierownikiem arabskiego biura propagandowego w Londynie dr. Tannous, który przybył do Libanu. Dr Tannous oświadczył, że po wizycie brytyjskiego ministra kolonii w Palestynie, rząd angielski przekonał się, że wszyscy Arabowie palestyńscy przeciwni są podziałowi kraju, podczas kiedy dotychczas panowało przekonanie, że rozruchy w Palestynie wywołują tylko jednostki. Ibn Saud, król Gazi, premier egipski i emir Adullah, jak również dawniejsi angielscy urzędnicy kolonialni, którym zależy na utrzymaniu dobrych stosunków pomiędzy Anglią a muzułmanami, przedłożyli w Londynie inne projekty. W końcu września zostanie przedłożony raport komisji, która miała dokonać podziału Palestyny. Raport ten, jak stwierdzają, nie będzie już zalecał podziału kraju.

Henlein nie wywalczył autonomii

Niemcy sudeccy otrzymają tylko „usamodzielnienie swych okręgów“

Praga, 29. VIII. (PAT). Po wczorajszych rozmowach lorda Runcimana z Henleinem, które toczyły się w zamku Rotenhausem, powrócił lord Runciman wraz z małżonką, pos. Peto i Ashtonem Gwatkinem do Pragi.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. z kół urzędowych, w czasie wczorajszej rozmowy miał **lord Runciman poinformować Henleina o postawie W. Brytanii w sprawie problemu czechosłowackiego.**

W ciągu dnia dzisiejszego lord Runciman poinformuje premiera Hodżę o rozmowie z Henleinem oraz o jego propozycjach. Na podstawie rozmowy Runciman—Hodża, odbędzie się dziś posiedzenie komitetu ministrów, do którego przywiązywane jest duże znaczenie polityczne.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., tematem rozmów będzie sprawa reorganizacji terytorialnej w sensie jeszcze większej decentralizacji i większego usamodzielnienia okręgów z większością niemiecką. Mniejszość czeska w tych okręgach ma mieć zagwarantowane te same prawa co i mniejszość niemiecka na pozostałych terytoriach republiki. **Usamodzielnienie okręgów niemieckich nie jest jednak równoznaczne pod żadnym pozorem z autonomią.**

Z tego też względu jest mało prawdopodobne, aby nowy projekt czeski, będący połowicznym załatwieniem postulatów autonomii narodowościowej, mógł liczyć na przychylne przyjęcie partii niemiecko-sudeckiej, podtrzymującej stanowczo żądanie samorządu w szerokich ramach.

Na jutro rano posiedzenia ministrów, które w rzeczywistości będzie posiedzeniem pełnego gabinetu, tłumaczone jest przez prasę jako wyraz poważnej troski z jaką rząd brytyjski ocenia sytuację Czechosłowacji.

Zaostrzenie się wewnętrznej sytuacji w Czechach

Praga, 29. VIII. (PAT). *W nocy z soboty na niedzielę w szeregu miejscowości — i to nie tylko na terenie sudeckim — doszło do starć i bójek pomiędzy ludnością czeską i niemiecką, co świadczy wymownie o tym, że*

sytuacja wewnętrzna kraju nie tylko nie uległa uspokojeniu, lecz przeciwnie — zaostrzyła się.

Bójki przybierają charakter masowy, gdyż brało w nich udział kilkadziesiąt, a nawet w jednym wypadku przeszło 200 osób.

W miejscowości Schoenborn pod Libercem (Reichenberg) i w Rosendorfie doszło do bójki między czeskimi robotnikami a Niemcami. *We wsi Janoy robotnicy czescy powybijali szyby i wyłamali ramy okienne w domu Niemca Richtera.* Żona Richtera zaczęła wzywać pomocy. Na jej krzyki zbiegła się ludność całej wsi. Napastnicy chcieli zbiec, lecz napotkali na tłum. Wywiązała się bójka, w której wyniku zostali ranni i przewiezieni do szpitala Franz Ritting ze złamaną ręką i Franz Richter z rozbitą głową. Ten ostatni nie odzyskał dotychczas przytomności. Doznał on wstrząsu mózgu. Poza tym dwóch Niemców i dwóch Czechów odniosło lżejsze rany. W bójce brało udział przeszło 200 osób.

W Prachaticach doszło do bójki między dwoma policjantami a Niemcami.

W miejscowości Duba wynikła bójka między robotnikami czeskimi a członkami stronnictwa sudecko-niemieckiego.

W miejscowości Stara Rola koło Karlovych Varów (Karlsbad) doszło do starcia henleinowców z socjalistami. Podczas bójki 6 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Po zajściu odbyły się na ulicach manifestacje.

Również w sąsiedniej wsi Ribaza doszło do bójki, w której brało udział 50 osób.

W Pradze doszło w paru miejscach do starć i bójek między Niemcami i Czechami, w których kilka odniosło lekkie rany.

Kronika telegraficzna

BRUKSELA — Cała prasa poświęca artykuły trzeciej rocznicy tragicznej śmierci królowej Astrid. W krypcie kościoła w Lacken, gdzie złożono trumnę ze zwłokami królowej, złożono setki wieńców i bukietów kwiatów.

TOKIO — Statki japońskie uratowały 26 członków załogi statku szwedzkiego „Fermia“, który osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Hokkaido. — Uratowani marynarze zostali przewiezieni do m. Namura.

BERN — Po uciążliwych poszukiwaniach ekspedycje ratownicze znalazły zwłoki wszystkich ofiar wczorajszej katastrofy czterech samolotów szwajcarskich.

RYGA — Donoszą z Tallina: W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorium estońskiego widać wielkie chmury dymu.

FLORENCJA — Następca tronu rumuńskiego wielki książę Michał przybył tu w towarzystwie swej matki księżny Heleny greckiej.

BUENOS AIRES — Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez dyrekcję miejscowej policji, ilość ofiar ruchu kołowego w stolicy Argentyny w pierwszym półroczu roku bieżącego wynosiła 2.651 osób, z których 95 zmarło, 194 zostało ciężko rannych a 2.362 doznało lekkich obrażeń.

Oficerom czeskim nie wolno szykanować swych kolegów Słowaków

Bratislawa 29. VIII. (PAT). „Slovensky Hlas“, uważany za organ premiera Hodży, piętnuje w ostrych słowach postępowanie oficerów czeskich, którzy wrogo odnoszą się do żołnierzy słowackich, zakazując im rozmawiania po słowacku i szykanując ich na każdym kroku. „Również słowaccy oficerowie rezerwy — pisze dziennik — skarżą się, że w ostatnim czasie są narażeni na ciągłe obrazy ze strony czeskich kolegów. Konflikty są niemal na porządku dziennym. W związku ze zgonem ks. Hlinki niektórzy oficerowie czescy dopuszczali się obrazy Słowaków, wyrażając się o zmarłym w sposób uwłaczający jego pamięci. Leży w interesie armii i obrony państwa, aby władze wojskowe wystąpiły z całą bezwzględnością przeciwko takim oficerom, usuwając ich z armii“.

Anglia poważnie troszczy się o Czechosłowację

Londyn, 29. VIII. (PAT) Prasa angielska przywiązuje duże znaczenie do faktu wezwania ambasadora brytyjskiego w Berlinie sir Neville Hendersona do Londynu dla złożenia premierowi raportu o stanowisku Rzeszy Niemieckiej w sprawie czechosłowackiej. Fakt ten, jak również zwołanie [continued in right column above]

Gen. Cedillo nadal nieuchwytny

Mexico, 29. VIII. (PAT). Pogoń za wodzem rewolucji generałem Cedillo trwa bez przerwy. Prasa rządowa codziennie przynosi wiadomości o aresztowaniach zwolenników lub agentów gen. Cedillo, podczas gdy on sam jest nieuchwytny. Ostatnio rozpoczęto nową akcję w górach stanu San Luis de Potosi, której celem jest złapanie rewolucjonisty. Wojska rządowe stosowały dotąd taktykę wysyłania wielkich lotnych kolumn, które przetrząsały okolicę, obecnie wysyła się jedynie małe oddziały po 10 do 15 ludzi, które łatwiej mogą podejść nieopostrzeżenie do nieprzyjaciela. Mimo zapewnień rządu, iż zgniecenie rewolucji nastąpi lada dzień, przypuszczać można, że podjazdowe walki trwać będą jeszcze długo.

Uroczystości jubileuszowe królowej Wilhelminy

Haga, 29. VIII. (PAT). Uroczystości jubileuszowe 40-lecia swych rządów rozpoczęła królowa Wilhelmina przyjęciem dla korpusu dyplomatycznego w pięknym pałacu „Palais du Bois“ pod Hagą. Podczas przyjęcia szefowie zagranicznych misyj dyplomatycznych składali królowej życzenia. **Przed przyjęciem królowa Wilhelmina przyjęła na specjalnej audiencji małżonkę posła R. P. w Hadze, p. Marię Babińską.**

——:oOo:——

Aresztowanie żydowskiego działacza w Tel Avivie

Jerozolima, 29. VIII. (PAT). Tutejsza prasa donosi o aresztowaniu sekretarza żydowsko-rewizjonistycznego związku robotniczego w Tel Avivie. Na kolei w pobliżu granicy egipskiej podpalono ponownie dwa dworce kolejowe, a linia telefoniczna została uszkodzona. W Haiffie znaleziono zastrzelonego żyda. W miastach Jaffa, Nablus, Dzenin, Bersheba obowiązuje zakaz opuszczania mieszkań.

——oOo——

Kara śmierci za nielegalne posiadanie broni

Jerozolima, 29. VIII. (PAT). W sobotę wieczorem aresztowano w Nablus 22 Arabów, którzy naruszyli zakaz wychodzenia z domów. W Haiffie aresztowano 5 Arabów. 1 Arab został ranny. Pod Jerozolimą doszło do strzelaniny między Arabami a policjantami żydowskimi. Przywódca arabskiego stronnictwa obrony narodowej przesłał wysokiemu komisarzowi w Palestynie telegraficzny protest przeciwko wypadkom w Jaffie.

Sąd wojenny w Jerozolimie skazał ponownie jednego Araba na karę śmierci za nielegalne posiadanie broni.

Lwów

SAMOBÓJSTWO 14-LETNIEGO CHŁOPCA. Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało onegdaj na ul. Tarnowskiego 61, gdzie w zamiarze samobójczym postrzelił się ciężko 14-letni Karol Ungeheuer, syn st. sierżanta. W stanie groźnym Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie chłopak zakończył życie. Ungeheuer, który był uczniem gimnazjalnym, pozostawał w przyjaźni z kolegą Z. Prohitką, z którym uplanował w piątek dłuższą wycieczkę rowerami poza miasto. Po powrocie do domu Prohitko opowiedział o swej eskapadzie za miasto matce, a ta udała się do mieszkania Ungeheuerów, aby użalić się na organizatora wycieczki. Na miejscu zastała przed zamkniętym mieszkaniem kolegę syna, którego skarciła, zapowiadając, że zjawi się ze skargą u jego rodziców. Po wyjściu Prohitki z matką z kamienicy Ungeheuer z obawy przed karą, czy też pod wpływem powyższej groźby, zastrzelił się.

„Hiszpania narodowa zwyciężyła"
i nie pozwoli nikomu by kradł jej owoce zwycięstwa

Burgos 29. VIII. (PAT). **Generał Franco udzielił korespondentowi Agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył, że projekt komitetu nieinterwencji, dotyczący wycofania ochotników cudzoziemskich, obejmuje jedynie część ochotników, służących w szeregach armii czerwonej.** Nie jest to luka w projekcie, lecz wynik nieznajomości istotnego stanu rzeczy i nieobecności stron zainteresowanych w komitecie. Członkowie komitetu nie wiedzą, że około 50 proc. obcokrajowców, służących w armii czerwonej, nie jest objętych projektem komitetu. Komitet w trosce o utrzymanie pokoju europejskiego zaleca wycofanie ochotników europejskich, podczas gdy już prasa północno-amerykańska doniosła przecież, **że wśród licznych zabitych cudzoziemców z armii czerwonej 50 proc pochodzi** z krajów pozaeuropejskich.

Na pytanie, czy wycofanie obcokrajowców zagroziłoby Hiszpanii narodowej, generał Franco odpowiedział przecząco, **wyjaśniając, że gdyby nie przybyli obcy ochotnicy do armii rządowej, wojna zakończyłaby się w listopadzie 1936 r., a czerwona armia byłaby pobita pod bramami Madrytu.** — Przybycie 4000 ochotników umożliwiło przedłużenie wojny i oporu. W tym dopiero czasie gen. Franco zgodził się na dopuszczenie do swojej armii ochotników, którzy od dawna prosili o ich przyjęcie. Słuszne i równomierne wycofywanie ochotników w najmniejszym stopniu nie może zaszkodzić zwycięskiemu zakończeniu kampanii.

Dalej gen. Franco oświadczył, że Barcelona zgodziła się na plan, gdyż zamierza go wyzyskać dla swoich celów, nie mając zamiaru go realizować. — **Ochotnicy armii czerwonej posiadają fałszywe paszporty, a tysiące cudzoziemców zostało naturalizowanych.**

Kwestia wycofania cudzoziemców jest trudna, lecz nie jest niemożliwa do załatwienia. — Gen. Franco przypomniał, że proponował wycofanie po 10.000 cudzoziemców z obu stron.

Zapytany, co sądzi o ewentualnej mediacji, gen. Franco odpowiedział, że ci, którzy życzą sobie mediacji, służą czerwonym i ukrytym wrogom Hiszpanii. **„Hiszpania narodowa zwyciężyła i nie pozwoli sobie odebrać ani też zmniejszyć zwycięstwa** w niczym i przez nikogo".

* * *

Burgos, 29. VIII (PAT) **Gen. Franco udzielił wyłącznego wywiadu korespondentowi Reutera, któremu oświadczył, że „Hiszpania narodowa zwyciężyła i nie pozwoli nikomu, by kradł jej owoce zwycięstwa".** Odnośnie planu nieinterwencji, gen. Franco oświadczył, iż nieporozumienia, które plan ten wywołuje są spowodowane nieznajomością rzeczywistości oraz nieobecnością krajów zainteresowanych w grupie, która plan ten redagowała.

Największa z dotychczasowych bitew

Paryż, 29. VIII. (PAT). **Korespondent Havasa donosi z frontu Ebro, że bitwa nad Ebro trwa z niesłabnącą siłą. Bitwa, która się tu rozpętała jest największą z dotychczasowych w Hiszpanii zarówno pod względem liczebności wojsk, biorących w niej udział, jak i pod względem siły bom**bardowania artyleryjskiego i lotniczego. W Sierra de Pandol narodowcy posunęli się od wczoraj o kilometr.

* * *

Salamanka, 29. VIII. (PAT). Komunikat urzędowy z niedzieli stwierdza, **że na froncie Ebro wojska narodowe posunęły się naprzód i wzmocniły swoje pozycje. Na froncie Estramadury odparto nieprzyjacielskie ataki, przy czym przeciwnik stracił 400 zabitych. Lotnictwo popierało w sposób skuteczny akcję piechoty.**

Hiszpania narodowa organizuje swe sądownictwo

Burgos, 29. VIII. (PAT). **Rada ministrów uchwaliła kilka ustaw, wśród których znajduje się ustawa o nowej organizacji sądu najwyższego** i o amnestii. Szefem protokółu został mianowany Luis Alvares de Estralsom; poza tym rada ministrów powołało do życia komitet olimpijski.

Nowy proces polityczny w Moskwie

Tokio, 29. VIII. (PAT). **Agencja Domei donosi, iż w prasie tokijskiej pojawiły się wiadomości o nowym wielkim procesie politycznym w Sowietach, który odbyć się ma w Moskwie w drugiej połowie września. Wedle tych doniesień na ławie oskarżonych ma zasiąść 10 wybitnych dyplomatów sowieckich m. in. ambasador w Tokio, Jureniew, b. poseł w Oslo Jakubowicz, b. konsul gen. Z. S. R. R. w Barcelonie Antonow-Owsiejenko, b. delegat sowiecki do Ligi Narodów Rozenberg, b. radca ambasady w Tokio, Rajwich oraz b. sekretarz tejże ambasady Aszkow.**

Cmentarzysko sprzed 2500 lat
odkryto w Szwajcarii Kaszubskiej

Kartuzy, 29. VIII. (PAT). **Pod Semoninem niedaleko Kartuz w „Szwajcarii Kaszubskiej" podczas prac ziemnych w pobliżu dworca kolejowego, robotnicy dokonali odkrycia cmentarzyska przedhistorycznego. Odkopany jeden z grobów zawierał 5 urn, z których trzy na skutek nieumiejętnego wydobywania uległy zniszczeniu. Na zarządzenie władz prace ziemne zostały wstrzymane, aż do przybycia konserwatora pomorskiego z Torunia. Z pobieżnych oględzin wynika, że ma się do czynienia z cmentarzem sprzed 2-500 lat.** Pod wsią Kamienica Królewska natomiast prace wykopaliskowe kontynuuje kustosz muzeum z Gdyni dr Krajewska eksploatując cmentarzysko z epoki lateńskiej. Okolica Kamienicy Królewskiej pod Kartuzami jest znana z licznych wykopalisk przedhistorycznych.

—oOo—

Klauzula „największego uprzywilejowania"
podstawą obecnych traktatów handlowych

Haga, 29. VIII. (PAT). 34 kongres Unii Międzyparlamentarnej obradował nad celowością i dalszą możliwością stworzenia klauzuli największego uprzywilejowania, jako podstawy współczesnych traktatów handlowych. Problemat referował b. minister przemysłu i handlu Węgier, baron J. Szterenyi. Stanowisko polskiej grupy parlamentarnej referował poseł Brunon Sikorski, którego przemówienie wysłuchane było z dużym zainteresowaniem.

Uchwałą Unii Międzyparlamentarnej uznano bezwarunkową i nieograniczoną klauzulę największego uprzywilejowania, jako podstawę współczesnych traktatów handlowych, jednakże równocześnie uznano różne, bliżej niesprecyzowane wyjątki, mogące w praktyce unicestwić znaczenie klauzuli.

Delegat polski poseł Sikorski oprócz merytorycznego omówienia problematu, zwrócił uwagę na złą stronę metody prac Unii Międzyparlamentarnej, polegającej na tym, że Unia, dążąc za wszelką cenę do jednomyślności w swych uchwałach, czyni to z uszczerbkiem dla celowości i praktycznego użytku uchwał. Łącząc bowiem zwolenników i przeciwników w jedną uchwałę, uchwała się rzeczy sprzeczne, rezultat nie prowadzi do podniesienia wartości międzynarodowej pracy parlamentarnej.

Regent Horthy opuścił Niemcy

Berlin, 29. VIII. (PAT). Opuszczając granice Rzeszy, regent Węgier Horthy wystosował do kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„Przekraczając granicę niemiecką przesyłam jego ekscelencji, rządowi Rzeszy i całemu narodowi niemieckiemu najserdeczniejsze i najgłębsze podziękowania za okazane mnie i mojej małżonce dowody szczerej przyjaźni.

Powracamy do naszej ojczyzny z niezapomnianymi wrażeniami z nader serdecznego przyjęcia, które wzmocniło uczucia łączące nasze oba kraje".

Niemcy polscy licznie wybierają się na kongres norymberski

Warszawa, 29. VIII. (Telef.). W ostatnich dniach złożono w starostwach nader liczne podania o paszporty na wyjazd do Rzeszy. Podania złożyły osoby narodowości niemieckiej. Podania mają związek z zapowiedziami urządzenia zbiorowych wycieczek niemieckich na kongres norymberski. Na kongres ten wyjedzie zoPilski kilka tysięcy Niemców w pierwszych dniach września.

—:oOo:—

Ogłoszenie ustawy o samorządzie miasta Warszawy

Warszawa, 29. VIII. (Telef.). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw Rzplitej" ogłoszono ustawę o samorządzie gminy m. Warszawy, która wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, czyli 28 września b. r. oraz ustawę o wyborze radnych miejskich, która weszła w życie z dniem dzisiejszym.

W drugiej połowie bieżącego tygodnia, najprawdopodobniej w czwartek, ma się ukazać zarządzenie ministra spr. wewn., ustalające dzień wyborów w Warszawie. Potwierdza się wiadomość, że odbędą się one najpóźniej 18 grudnia Od kilku dni trwają już w Warszawie rozmowy między komisariatem Rządu, a poszczególnymi zarządami organizacyj społecznych i zawodowych w sprawie ustalenia kandydatów na członków komisyj wyborczych. W wyniku tych rozmów do 28 b. m. zarządy związków zawodowych i organizacyj społecznych zgłosiły 2500 nazwisk. **W Warszawie będzie kilkaset komisyj wyborczych i przypuszczalnie liczba kandydatów dosięgnie 5.000.** Poszczególne związki zgłoszą więc jeszcze pozostałych 2.500 nazwisk, po czym nastąpi nominacja członków komisyj wyborczych przez Komisariat Rządu, oraz przydział ich do poszczególnych komisyj. Ogólnie utrzymują, że sfery rządowe przywiązują bardzo duże znaczenie do wyborów samorządowych i uważają je za czynnik orientacyjny co do nastrojów w kraju. Czynniki decydujące uzależniają dalsze polityczne posunięcia od wyniku wyborów.

Giełda warszawska

Warszawa, 29. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 289.80, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01. Bruksela 89.80, Gdańsk 100.00, Londyn 25.86, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30⅞, Paryż 14.49, Praga 18.32, Sztokholm 133.35, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 94.00, kupno 91.00.

Akcje: Bank Polski 123—124½, Żyrardów 61½, Węgiel 35, Ostrowieckie 65¼. Cukier 38¾—39, Starachowice 34, Lilpop 89. Tendencja niejednolita.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 30 B. M.:

W dalszym ciągu pogoda chmurna i ciepła z deszczem w dzielnicach południowych, a z większymi rozpogodzeniami na północy kraju. Temperatura około 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Ostry ton rezolucji Nacz. Komitetu Wykon. Stron. Ludowego

Warszawa, 29. VIII. (Telef.). Tutejsza prasa komentuje powziętą w sobotę rezolucję Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego, która ukazała się z pewnym opóźnieniem, gdyż z początku ją skonfiskowano. Ogólnie prasa utrzymuje, że ostry ton rezolucji płynie stąd, iż **rozmowy, które toczyły się między działaczami obozu rządowego a Stron. Ludowym, nie dały rezultatów.** Prawdopodobnie nie dogadano się w sprawie emigracji politycznej, która dla ludowców jest kwestią honoru.

W sprawie zapisów nowych studentów

Warszawa, 29. VIII. (Telef.). Rektoraty wyższych uczelni wydały wyjaśnienia w sprawie zapisów nowych studentów, którzy w roku bieżącym uzyskali świadectwa dojrzałości. Wobec wprowadzenia zasady, iż maturzyści mają przed rozpoczęciem studiów odbywać służbę wojskową, rektoraty wyższych uczelni traktować będą tę kategorię petentów tak, jak wszystkich innych kandydatów, jednakże zapis odbędzie się pod warunkiem przedstawienia w odpowiednim czasie zaświadczenia o odbyciu służby wojskowej. Za czas odbywania służby wojskowej nie będzie się pobierać od studentów czesnego.

Wiadomości z kraju

Nowy ośrodek pielęgnowania zdrowia polskiego dziecka

Poświęcony w ubiegłą niedzielę Zakład Leczniczo-Wychowawczy Rodziny Kolejowej w Rabce, — o czym donosiliśmy w numerze wczorajszym — należy do najwspanialszych urządzeń tego rodzaju w Polsce, i jest przeznaczony specjalnie dla dzieci członków Rodziny Kolejowej, potrzebujących leczenia klimatyczno-zdrojowego. Zakład pomieścić może 160 dzieci i urządzony jest według najnowszych wymogów lecznictwa. Poza pomieszczeniem, całodziennym utrzymaniem i opieką lekarską, dzieci korzystają z kąpieli solankowych, wziewalni, lamp kwarcowych, roentgena, diatermii i solarium. Zakład posiada pracownię bakteriologiczno-chemiczną, wyposażoną w najnowsze urządzenia, oraz gabinet dentystyczny. W zakładzie czynna jest szkoła powszechna pod kierunkiem sił fachowych. Personel zakładu składa się z 3 lekarzy, 1 lekarza-dentysty, 1 laboranta, 4 higienistek, 10 sił wychowawczych, w czym 2 nauczycielek i 1 księdza katechety. Kierownictwo zakładu spoczywa w rękach dra Zienkiewicza. Od chwili prowizorycznego otwarcia, tj. od września ub. roku, korzystało 1.000 dzieci.

Diecezjalny Zlot mężów katolickich w Chorzowie

Na zakończenie IV Ogólnopolskiego Studium w Katowicach odbędzie się w niedzielę 11 września b. r. na stadionie miejskim w Chorzowie II diecezjalnych zlot mężów katolickich z udziałem organizacyj półwojskowych i chrześcijańskiego ruchu zawodowego, razem około 25.000 ludzi.

„Katolickie Dni Nauczycielskie“ w Przemyślu

W dniach 23 i 24 sierpnia b. r. odbyła się w Przemyślu konferencja nauczycielska, poświęcona omówieniu sprawy wychowania młodego pokolenia w duchu zasad pedagogiki katolickiej. Wygłoszonych zostało 5 referatów. Pierwszy z nich p. t.: „Śluby Jasnogórskie“, wygłosił długoletni inspektor szkolny p. Józef Lorenc. Dwa następne referaty ks. ks. Józefa i Stanisława Bełchów wprowadziły zebranych w dzisiejsze środowisko wiejskie i miejsko-robotnicze i wskazały środki uodpornienia dziecka na ich zgubne wpływy a zarazem uczynienia z tych środowisk sprzymierzeńców w pracy wychowawczej.

Dr. Jan Kuchta ze Lwowa omówił niewystarczalność tych wszystkich kierunków wychowawczych, które oderwawszy swój wzrok od zasad pedagogiki katolickiej, poszły na drogi materializmu i wprowadziły ogromny chaos i zamieszanie w dziedzinę pedagogiki. Podkreślił natomiast silnie znaczenie katolickiego światopoglądu wychowawczego w dziele wszechstronnego wychowania człowieka. P. J. Keller z Przemyśla omówił współpracę rodziny, Kościoła, Państwa i szkoły na terenie wychowawczym.

100 tysięcy młodzieży męskiej zamanifestuje dążenie młodego pokolenia

Jak już pokrótce donosiliśmy w dniach 24 i 25 września odbędzie się w Częstochowie pierwszy ogólnopolski zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej pod hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową“. Zlot ten będzie według dotychczas zebranych danych olbrzymią dotąd nienotowaną w Polsce manifestacją młodego pokolenia. Z 20 stowarzyszeń diecezjalnych wpłynęły zgłoszenia od 70.000 druhów, którzy przyjadą pociągami popularnymi. Zgłoszenia dalsze napływają co dzień tak, że należy oczekiwać, iż liczba uczestników dosięgnie do 100 tys. Zjawią się również liczni goście zza granicy. Szczególnie licznie przybywają Czesi i Słowacy.

Kipa, Ponikiewski i Skokowski na zjeździe masońskim

Agencja Antymasońska podaje w biuletynie nr 2, spóźnioną wiadomość o międzynarod. konwencie „Universala Framasona Ligo“, który miał się odbyć w **sierpniu w miejscowości Thun** (Szwajcaria). Z ramienia masonerii polskiej w konwencie tym mieli brać udział pp.: **dr. Emil Kipa** (Warszawa, Mickiewicza 18), **Marian Ponikiewski** (Warszawa, Lekarska 9), **Zbigniew Skokowski** (Warszawa, Smolna 23). Agencja podaje, że panowie ci mieli otrzymać bezpłatne paszporty zagraniczne.

Z terenu wewnętrznego donosi „AntyM“: „**Jak się dowiadujemy, bezpośredni przełożeni p. prof. dra Józefa Rolińskiego noszą się podobno z zamiarem pociągnięcia wymienionego pracownika Głównego Urzędu Miar przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i prof. Politechniki do odpowiedzialności służbowej za należenie do organizacji masońskiej. Nazwisko p. prof. Rolińskiego padło publicznie na wiecu antymasońskim w Warszawie. Będzie to niewątpliwie pierwszy w Polsce przypadek pociągnięcia do odpowiedzialności za należenie do masonerii; podstawą wystąpienia ma być oświadcze**nie p. premiera gen. Składkowskiego, złożone w Sejmie, że masonom nie ufa i uważa ich działalność za szkodliwą dla Państwa; na tym przykładzie widać, jak bardzo pilne jest uchwalenie ustawy antymasońskiej“.

Forytowanie firm żydowskich w Zakopanem

Ministerstwo komunikacji bardzo silnie reklamuje kolejkę linową na Kasprowy Wierch. Na celowość tej inwestycji różnie można się zapatrywać. W każdym razie w społeczeństwie nie jest ona bynajmniej popularna. Ta niepopularność jest tym większa, że kierownictwo kolejki czuje jakąś dziwną predylekcję do... żydów, co przejawia się przede wszystkim w powierzaniu robót i dostaw firmom żydowskim. Nie jest to znów takie dziwne, skoro się zważy, że **kierownikiem kolejki jest inżynier Stiller**, jak to łatwo się domyśleć żyd. — Fakt ten jest tym mniej zrozumiały, że p. Stiller nie jest żadnym fachowcem. Jego praktyka ogranicza się bowiem do trzech lat pracy w elektrowni miejskiej w Zakopanem.

Forytowania firm żydowskich przez Ministerstwo Komunikacji, nie ogranicza się jednak tylko do kolejki linowej. Zaznacza się ono także w związku z budową hotelu turystycznego w Zakopanem, a także wyciągu na Gubałówkę. Inwestycje te powierzone zostały żydowskiej firmie Korn. Podobnie jest z instalacją centralnego ogrzewania i wodociągów przy budowlach, która powierzona została żydowskiej firmie Fogel. Projekty instalacji oświetlenia i przeniesienia energii elektrycznej wykonywują również żydzi, a mianowicie pp. **Stiller i Rimmler.**

Nowe przepisy o egzaminach dojrzałości

Przed wprowadzeniem reformy szkolnej. mowa była o tym, że absolwenci liceów nie będą zdawali egzaminów końcowych, lecz otrzymywali świadectwa, które upoważniałyby do wstępu na wyższe uczelnie. Nie byłoby więc matury.

Tymczasem, jak czytamy w ostatnim numerze dziennika urzędowego Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydano szczegółowy regulamin, dotyczący egzaminu dojrzałości w liceach ogólno-kształcących.

W regulaminie tym nie ma zasadniczo zbyt wielkich różnic między egzaminami maturalnymi, zdawanymi dotychczas po skończeniu 8 klas, a obecnymi przy ukończeniu liceum.

Egzamin w liceum ma wykazać, że uczeń osiągnął taki poziom wykształcenia i ogólnej dojrzałości umysłowej, jaki odpowiada wymaganiom programowym odpowiedniego wydziału liceum ogólno-kształcącego i czy uczeń jest przygotowany do podjęcia studiów w szkołach wyższych.

Podobnie, jak w latach poprzednich, egzaminy odbywać się będą w maju i w czerwcu, a dla szkół o ustroju semestralnym — w lutym.

Egzaminy przeprowadzać będą państwowe komisje egzaminacyjne, wyznaczane przez poszczególne kuratoria szkolne.

Do 31 marca dyrekcje liceów mają przesłać kuratoriom spisy uczniów, uczęszczających do II klasy liceum. Ponadto szkoły obowiązane są przesłać do kuratorium listę nauczycieli kl. II liceum i po 6 tematów wypracowań piśmiennych z języka polskiego, z obcego języka nowożytnego, a poza tym po 3 tematy z danych przedmiotów, z których uczeń zdaje egzamin.

Egzaminy po skończeniu liceum składać się będą z części piśmiennej i ustnej. Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego na wszystkich wydziałach liceum. Poza tym składa się również egzamin piśmienny na wydziale humanistycznym z nowożytnego języka obcego, na wydziale klasycznym z języka łacińskiego, na wydziale matematyczno-fizycznym z matematyki, na wydziale przyrodniczym z fizyki.

Egzamin ustny obejmuje na wydziale humanistycznym: religię, język polski, historię, język łaciński, język obcy nowożytny. Przy tym język łaciński i nowożytny jest do wyboru przez ucznia. Na wydziale klasycznym uczeń musi zdawać z religii, z języka polskiego, z historii, języka łacińskiego, języka greckiego (te dwa języki do wyboru przez ucznia). Na wydziale matematyczno- fizycznym: religię, matematykę, fizykę z astronomią, chemię. Na wydziale przyrodniczym: religię, biologię, chemię, oraz do wyboru przez ucznia jeden z następujących przedmiotów: geografię, geologię, fizykę lub astronomię.

Oprócz tego na każdym wydziale uczeń poddawany będzie egzaminowi ustnemu z tego przedmiotu, z którego na egzaminie piśmiennym otrzymał ocenę niedostateczną.

Ostateczne oceny z egzaminu ustala komisja egzaminacyjna na podstawie: wyniku egzaminu piśmiennego, ustnego, postępów w ciągu pobytu ucznia w liceum, ogólnej opinii członków komisji o poziomie danego ucznia i jego wykształceniu.

Kto zdał egzamin dojrzałości w liceum ogólnokształcącym, otrzymuje odpowiednie świadectwo dojrzałości. **Uczeń, który nie zdał egzaminu i szkołę opuścił, może zdawać egzamin w tej samej szkole, ale dopiero po roku.** Jeśliby chciał zdawać wcześniej, może to uczynić, jako ekstern. Egzamin dojrzałości w liceum ogólno-kształcącym uczeń może zdawać tylko dwa razy, po dwóch razach może zdawać, jako ekstern.

Uczeń, który nie zdał egzaminu i szkołę opuszcza, otrzymuje zaświadczenie, że do egzaminu dojrzałości w liceum ogólno-kształcącym został dopuszczony i że tego egzaminu nie zdał.

Kielce

OBAWIAJĄC SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI, POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. W dniu 23 sierpnia br. wystrzałem z rewolweru, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu Wołoszyński Jerzy — lekarz weterynaryjny, zamieszkały stale w Zawierciu przy ulicy Paderewskiego L. 50. Przyczyną targnięcia się na własne życie była obawa przed odpowiedzialnością w związku z nadużyciami, jakie miały miejsce w rzeźni miejskiej w Zawierciu.

POWSTAŃCY ŚLĄSCY ZWIEDZAJĄ C. O. P. Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego bawiła wycieczka byłych powstańców śląskich. Wycieczka ta przybyła samochodami z Katowic do Rzeszowa. Po zwiedzeniu miejscowych zakładów przemysłowych b. powstańcy śląscy udali się Stalowej Woli i Sandomierza. Potem z kolei wycieczka powstańców śląskich przybyła do miasta Kielc. Po zwiedzeniu Kielc i okolicy — powstańcy powracają do domu do Katowic.

—oOo—

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 29 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita czerw.	23.00—23.25
Pszenica jednolita biała	23.00—23.25
Pszenica zbierana	22.50—22.75
Żyto jednolite	17.00—17.25
Żyto zbierane	16.00—16.75
Jęczmień przemiałowy	15.75—16.25
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity	15.75—16.25
Owies zbierany	15.25—15.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc	41.25—43.75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	39.25—40.25
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	34.75—35:75
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	29.25—29.75
Mąka pszen. gat. II. 30-65 proc.	33.25—34.25
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	27.75—28.75
Mąka pszen. gat III. 65-70 proc.	20.50—21.50
Mąka pastewna	13.00—13.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	29.50—30.00
Mąka żytnia gat. I. 0.65 proc.	28.00—28.50
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	21.50—22.00
Mąka żytnia gat. II. 50-65 proc.	16.00—16.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	29.50—30.00
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.00—28.50

Tendencja ogólna: lekko zniżkowa.

———:oOo:———

Z szerokiego świata

POLACY W TORONTO W AMERYCE, OBCHODZILI UROCZYŚCIE „DZIEŃ POLSKI“. Rano w kościele polskim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po którym na cmentarzu złożono wieńce na grobie ś. p. dra Gzowskiego, znanego patrioty polskiego i kanadyjskiego. Wieniec w imieniu armii polskiej złożył płk. Kwieciński. Po południu odbyła się uroczysta akademia ku czci ś. p. dra Gzowskiego, na którą przybyło 2000 osób.

ZAMORDOWAŁ 6 DZIECI I POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA. Niejaki Schassberger, w Sztutgarcie, chcąc się zemścić na żonie, która go opuściła, zamordował młotem 6 dzieci, podpalił swój dom i popełnił samobójstwo.

LICZBA OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ W TOKIO, która miała miejsce 24 sierpnia, wzrosła do 67 zabitych, gdyż wiele ciężko poparzonych osób zmarło w szpitalu.

W SZALE ZAMORDOWAŁ 12 OSÓB. W miejscowości Bhatinga w Indiach, pewien krajowiec uległ napadowi szału (amok), zabijając 12 osób i ciężko raniąc 8 osób.

NA GRANICY SZWAJCARSKIEJ ZATRZYMANO GRUPĘ OKOŁO 100 EMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH z Wiednia, którzy pragnęli przedostać się do Szwajcarii, mimo zamknięcia dla nich granicy. Odstawiono ich do Fryburga w Niemczech, gdzie będą oczekiwać otrzymania zezwolenia na wjazd do któregoś z krajów sąsiednich.

Z wojny domowej w Hiszpanii

JEZUICI HISZPAŃSCY WRACAJĄ DO KRAJU.

W ciągu sierpnia około 200 Jezuitów hiszpańskich, którzy znaleźli tymczasowe schronienie w Belgii, po wydaleniu ich z Hiszpanii przez rząd czerwony, powróciło do kraju. Są to księża i bracia zakonni z Salamanki i Una. W Hiszpanii narodowej rząd gen. Franco w miarę zdobywania nowych terytoriów zwraca mienie Jezuitom i otacza opieką ich działalność.

Z czerwonego piekła

NOWA LIKWIDACJA KOŚCIOŁÓW W SOWIETACH.

Związek wojujących bezbożników przedstawił rządowi sowieckiemu nowy projekt walki z religią. W myśl tego projektu, już przyjętego i częściowo wykonanego, świątynie, kaplice i domy modlitwy nie mogą znajdować się w pobliżu szkół, sanatoriów i instytucyj użyteczności publicznej. W ten sposób w ciągu lipca zamknięto 236 budynków, służących dotychczas kultowi religijnemu. Oprócz tego związek bezbożników domaga się, by w razie wojny zostały zamknięte wszystkie kościoły.

RUCH BEZBOŻNICZY W MONGOLII.

Podług informacyj, otrzymanych z Dalekiego Wschodu, w okręgu Ulan-Bator w Mongolii, Liga wojujących bezbożników liczy już 10.000 członków. Liga posiada sekcje: rosyjską, mongolską, chińską, japońską i koreańską. Organizacja ta dysponuje budżetem 200.000 rubli, posiada ogółem w tych okolicach 23 kluby. W ostatnich miesiącach prowadzi się intensywną propagandę za pośrednictwem kinematografu i radia.

ECHA

Krakowscy „demokraci“ zwolennikami komunistycznej taktyki

Znane nam są wszystkim ostatnie wydarzenia we Francji: deklaracja premiera Daladier i reakcja „Frontu Ludowego“. Ta reakcja tak wygląda, że radykali bez zastrzeżeń popierają rząd Daladier, a Generalna Konfederacja Pracy i socjaliści spod znaku Bluma, którzy bezpośrednio po wystąpieniu premiera w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy mocno się oburzyli — ostatnio spuścili z tonu i dopuszczają możliwość „modyfikacji“ czasu pracy. Na froncie pozostali tylko komuniści, jedyni kandydaci do wyciągania kasztanów z ognia...

Sprawą tą zajął się „Krakowski Kurier Wieczorny“ — organ „demokratów“ (spod znaku Michałowicza). Mówi, że Daladier to „rzecznik kapitału“, że radykali pozostają pod wpływami „elementów wielko-kapitalistycznych“, a w SFIO (socjaliści Bluma — uw. red.) brak należytego zdecydowania w opanowaniu sytuacji i zduszeniu zamachów kapitalistycznych, wynikły z fałszywej oceny sytuacji wewnętrznej francuskiej w obliczu nabrzmiewających konfliktów międzynarodowych“.

Jak w tych warunkach może panować ład i harmonia we Froncie Ludowym — skarży się organ żydowsko-demokratyczny. Fermenty, fermenty i jeszcze raz fermenty — żali się nieborak.

W całym artykule ani słowa krytyki o trzecim partnerze we Froncie Ludowym — o k o m u n i s t a c h! Rozumiemy to milczenie. Taktyka komunistów francuskich przypada najbardziej do gustu naszym demokratom!

Kat.

List pasterski biskupów niemieckich

W niedzielę we wszystkich kościołach Rzeszy podczas nabożeństw odczytany został list pasterski biskupów niemieckich, będący wynikiem konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. W katedrze św. Jadwigi w Berlinie list ten został odczytany przez biskupa stołecznego hr. Preysinga.

List pasterski jest bardzo obszerny, gdyż liczy około 20 stron druku, a lektura jego trwała około 45 min. **Zredagowany on jest w formie spokojnej, ale bardzo zdecydowanej. Jego przewodnią myślą jest stanowcze żądanie, skierowane pod adresem kierowników państwa, zaprzestania walki z ideą chrześcijaństwa w ogóle, a katolicyzmu w szczególności, oraz wycofania się z terenu propagandy neopogańskiej.**

List pasterski na wstępie stwierdza, że walka przeciwko Kościołowi już nie tylko trwa nadal, lecz zaostrza się i używa środków coraz bezwzględniejszych w celu zahamowania rozwoju Kościoła i odebrania mu dopływu nowych wiernych. Jako przykład prześladowania Kościoła, biskupi przytaczają: uniemożliwienie biskupowi rottenburskiemu wykonywania jego obowiązków pasterskich i zmuszenie go do opuszczenia diecezji, **ataki na Ojca Świętego, przeszkody, czynione młodzieży w wykonywaniu praktyk religijnych, usuwanie i znieważanie krzyżów, wyszydzanie Kościoła przez podkreślania ujemnych objawów jego życia, oskarżanie kleru o niemoralne życie bez wytaczania procesów sądowych.** Wbrew woli Kościoła wprowadza się z całą bezwzględnością niechrześcijańską ustawę małżeńską, czyni się Kościołowi — ciągnie list pasterski — zarzuty, iż sprzyja bolszewizmowi, podczas gdy w rzeczywistości **właśnie Kościół jest nieprzejednanym przeciwnikiem i główną przeszkodą w rozprzestrzenianiu się komunizmu.** Wbrew czynionym podejrzeniom — stwierdza episkopat niemiecki — biskupi katoliccy przyznają się do Państwa i wspólnoty narodowej także w jej nowej formie, nie można więc wysuwać bezpodstawnego twierdzenia, że obecny stosunek władz państwowych do Kościoła jest tylko reakcją na jego postawę wobec państwa i narodu. Na zarzut, iż walki między poszczególnymi wyznaniami absorbują zbyt wiele sił w narodzie niemieckim, list pasterski odpowiada stwierdzeniem, iż niewątpliwie więcej sił kosztuje obecna walka z chrześcijaństwem. Jeżeli to chrześcijaństwo, jak sądzą jego wrogowie, mówią biskupi, jest czymś przeżytym i zmurszałym, — dlaczego dokładacie tak olbrzymich wysiłków i starań, aby zniszczyć coś, co samo się już wali? Przypominając słowa Chrystusa, iż bramy piekielne nie przemogą Kościoła, powołując się na jego trwanie przez dwa tysiące lat, biskupi niemieccy żądają zaprzestania walki z chrześcijaństwem, bowiem **walka ta przede wszystkim przyczynia się do rozbicia narodu niemieckiego.**

—oOo—

Sekretarz Trockiego ofiarą G. P. U.

Paryż, 29. VIII. (PAT). Prasa paryska przynosi rewelacje na temat nowej zbrodni politycznej na terenie Francji. Kilka dni temu wyłowiono w rzece Marnie pod Paryżem *zwłoki mężczyzny z odciętą głową, podziurawione kulami oraz przebite sztyletem.* Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu, co utrudniało ich zidentyfikowanie. Obecnie, wobec zebranych poszlak panuje przekonanie, że są to *zwłoki osobistego sekretarza Trockiego, Rudolfa Klementa,* który miesiąc temu zginął w tajemniczych okolicznościach. Trocki natychmiast po zaginięciu swego b. sekretarza wyraził przypuszczenie, iż padł on ofiarą zemsty G. P. U., ścigającego wszystkich współpracowników. Charakterystycznym jest, że cios, zadany sztyletem Klementowi jest zupełnie identyczny z ciosami jakimi został zgładzony przed kilku miesiącami ekonomista rosyjski, mieszkający w Paryżu *Nawaszyn,* oraz niejaka *Letycja Toureau,* zamordowana mniej więcej rok temu w zagadkowych okolicznościach w kolejce podziemnej w Paryżu. Jak dotychczas zabójcy Nawaszyna i p. Tourneau nie zostali wykryci. Jeden z dzienników prawicowych donosi, że *wybitny działacz francuskiej partii komunistycznej interweniował u władz, aby nie nadawały zbytniego rozgłosu sprawie zaginięcia Klementa.*

Kryzys wyższych uczelni w ZSRR

Wyższe szkolnictwo sowieckie znajduje się w stanie opłakanym. W niektórych miejscowościach, jak np. w Saratowie zaledwie 40 proc. studentów przeszło na następny kurs. Jeszcze gorzej wyglądają wyższe uczelnie w Taszkiencie. W związku z tym *rada komisarzy ludowych uchwaliła* w dniach ostatnich *powołać do życia specjalny komitet do spraw szkolnictwa wyższego przy komisariacie oświaty.* Na czele tego komitetu stanął Kaftanow — prezes komitetu do spraw oświaty przy radzie komisarzy ludowych. Dotychczas Kaftanow sam decydował w sprawach szkolnictwa wyższego, obecnie dodano mu „komitet“, który będzie kontrolował jego działalność.

Trudności aprowizacyjne w Sowietach

Pogorszenie się sytuacji aprowizacyjnej w Sowietach znalazło znamienny głos w dziennikach moskiewskich. „Prawda“ ogłasza alarmujący artykuł wstępny, w którym stwierdza szczególnie poważne niedociągnięcia w zakresie wyżywienia robotników. Zanotowano *kilka wypadków zatrucia robotników u skutek spożycia przez nich w jadłodajniach fabrycznych zepsutego mięsa, lub ryby.* Drugim niedociągnięciem jest brak wyszkolonej obsługi w kuchniach oraz zły stan sanitarny składów żywnościowych i samych jadłodajni, w których panują brudy. Odczuwa się ponad to *dotkliwy brak naczyń kuchennych.* Trudności aprowizacyjne dają się zauważyć nie tylko w Moskwie, ale i w innych ośrodkach przemysłowych, jak np. w Gorkim, gdzie wyżywienie kilku tysięcy robotników wielkiej fabryki samochodów znajduje się w stanie katastrofalnym. „Prawda“ przerzuca odpowiedzialność za zły stan wyżywienia robotników ZSRR na „wrogów ludu“, którzy chcą wywołać nastroje przeciwsowieckie wśród ludności robotniczej.

Defraudacje w sowieckich związkach zawodowych

W centralnej radzie sowieckich związków zawodowych wykryto w tych dniach poważne nadużycia. „Oszczędnościowa“ gospodarka kierownika sekcji turystyczno-wycieczkowej, Ałachwierdowa, *kosztowała państwo 120 tysięcy rubli.* W aferę tą zamieszany jest również *leningradzki dygnitarz partyjny — Szindorowicz.*

Burzliwy początek roku szkolnego w ZSRR

We wszystkich większych miastach sowieckich młodzież oblega tłumnie księgarnie i sklepy z przyborami piśmiennymi w poszukiwaniu podręczników, zeszytów i ołówków, *których już obecnie nie można znaleźć.* Brak koniecznych przyborów do nauki powoduje wielkie rozgoryczenie wśród uczniów i ich rodziców.

Nowiny katolickie

PRACE WYKOPALISKOWE W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Z inicjatywy OO. Franciszkanów, którym, jak wiadomo, jest powierzona piecza nad miejscami świętymi w Palestynie, przystąpiono niedawno do poszukiwań archeologicznych w kościele Nawiedzenia N. M. P. w Ain Karem. Krypta tego kościoła została zbudowana w miejscu, w którym ongiś wznosił się dom Zachariasza, gdzie nastąpiło spotkanie Matki Chrystusa ze św. Elżbietą, Jej krewną. Podczas tego spotkania powstał, jak wiadomo, przepiękny hymn „Magnificat“.

Kierownikiem robót archeologicznych jest znany architekt Antonio Barluzzi, twórca dwóch nowych bazylik na Górze Tabor i w Getsemani. Pomocnikiem i doradcą jego jest O. Bellarmino Bagatti, profesor franciszkańskiej szkoły biblijnej w Jerozolimie.

KARDYNAŁ PIAZZA PRZECIWKO NIEMORALNYM OBYCZAJOM NA PLAŻACH.

W tych dniach po uroczystej Mszy św. w bazylice św. Marka w Wenecji kardynał Piazza wygłosił dłuższe kazanie na temat niemoralnych obyczajów, panujących na plażach włoskich, specjalnie zaś na znanej plaży Lido, apelując do licznie zgromadzonych wiernych, by starali się wpłynąć umoralniająco w tym kierunku.

Z TEKI CZYTELNIKA

Na marginesie aprowizacji COP

Janów Lubelski, w sierpniu.

Podróżni, którzy jadą pociągiem z Rozwadowa do Przeworska, mają możność obserwowania z okien wagonu, chociażby w małym zakresie, jak rośnie Centralny Okręg Przemysłowy.

Z jednej i drugiej strony toru kolejowego widać co pewien czas jakieś budowle, porytą ziemię, nowe tory biegnące w las, leżące kable w zwojach, rozpięte druty przewodów elektrycznych i cały szereg innych znaków, świadczących o tym, że C. O. P. rośnie. Niewiele to co prawda, co z okien wagonu, lecz zawsze coś, co przeciętnemu obywatelowi uzmysłowić może, że praca wre, rośnie, że myśl zaczyna się wcielać w czyn, z którego powstanie wielka i potężna Polska.

W sąiedztwie okręgu przemysłowego, znajduje się okręg żywnościowy, obejmujący część województwa lubelskiego z ośrodkiem w Janowie Lubelskim. Janów Lubelski jest miastem starościńskim, o dwu kościołach i dwu szkołach powszechnych i gimnazjum. Oprócz tego znajdują tu miejsce i inne urzędy państwowe, gdyż potrzeby mieszkańców są duże. Lecz świat tu deskami zabity. Do najbliższej stacji kolejowej 24 km. Słowem, obraz nie różowy, a traci on jeszcze więcej, jeśli weźmiemy pod uwagę potrzeby Centralnego Okręgu.

Jeżeli przestrzeń między linią kolejową Lublin—Rozwadów, Lublin—Chełm—Zamość a Centralnym Okręgiem ma być śpichrzem, dostarczającym chleba na potrzeby już nie tylko tego Okręgu, lecz i wojska, to nie może być tak beznadziejnie odcięta od świata.

Wszelkie poczynania rządów europejskich, a więc i naszego, idą po linii obronności państwa. Jeżeli jednym z podstawowych elementów tej obronności jest wyżywienie armii, to pod tym względem sytuacja C. O. P. jest nienadzwyczajna. Tak żyzne okolice, jak Hrubieszowskie, Zamojskie, Tomaszowskie, zupełnie odcięte są od C. O. P-u.

Dowóz zboża z tamtych stron musiałby się odbywać drogą na Lwów—Przemyśl—Rozwadów, co jest wielkim nonsensem, albo też na Lublin—Rozwadów, co jest bardziej prawdopodobne, ale niemniej niewygodne. I ta droga jest okrężną, a pszeniczne ziemie Hrubieszowa, czy Tomaszowa, są oddalone tą drogą o blisko 300 km od C. O. P., podczas gdy w linii prostej Zamość—Janów Lubelski—Rozwadów, tylko o 160 km. Różnica 140 km nie jest różnicą, którą można zbagatelizować. Przyjmijmy, że pociągami nie tylko dowozi się żywność, ale wojsko i sprzęt wojskowy. Tu, gdzie każda godzina może być decydującą, dowóz sprzętu wojskowego jest tak utrudniony. Musimy też uwzględnić fakt, że w ogóle linie kolejowe są w okresie wojny przepełnione, przeciążone ładunkami różnej treści. To przeciążenie linii kolejowej utrudnia punktualność w przewożeniu amunicji, czy produktów spożywczych, a to znowu odbija się ujemnie na wartości bojowej żołnierza. Dlatego czynniki rządowe muszą wglądnąć w stan obecny i dojść do przekonania, że nie można wyobrazić sobie C. O. P. bez połączenia kolejowego z żyznymi obszarami Hrubieszowa, Tomaszowa i Zamościa.

A czy obojętnym jest połączenie okręgu radomskiego z C. O. P. czy też Tomaszowem Lubelskim? Czy połączenie to znowu będzie drogą na Dęblin—Lublin? Będzie musiało być, gdyż innego na razie nie ma. Ale, czy ono będzie dobre i bezpieczne, to jest zagadnienie innego rodzaju. Jako konieczność wysuwa się połączenie Radom—Janów Lubelski—Tomaszów czy Zamość, oraz drugie uboczne: Janów Lubelski—Rozwadów. Połączenie to musi być przeprowadzone na razie może tylko wąskotorówkami, to jest obojętne, lecz odpowiednie czynniki nie mogą mieć óczu zamkniętych na te potrzeby. Należy przypuszczać, że twórcy C. O. P. uwzględnili, albo uwzględnią Janów Lubelski w rozbudowie sieci komunikacyjnej.

Am.

Przegląd prasy

Gen. Sikorski o chłopie polskim

„Kurier Warszawski“ drukuje fragmenty studium gen. Sikorskiego na temat armii polskiej, które z końcem b. r. ukaże się w Anglii i Francji. We fragmencie przytoczonym przez „K. W.“ w numerze niedzielnym znajdujemy następujące uwagi gen. Sikorskiego o chłopie polskim:

„Chłop polski, stanowiący zdecydowaną większość narodu (około 70 proc. ogółu) przedstawia grunt mocny i twardy. Jest to lud pracowity, trzeźwy, rozważny i wytrwały, związany mocno z ziemią — potrafi w jej obronie walczyć z determinacją i heroizmem. Dzięki tym właśnie zaletom i głęboko ugruntowanej kulturze chrześcijańskiej — Polacy są w 92 proc. katolikami — zdołał się oprzeć potężnemu naciskowi germańskiego materializmu. Dzisiaj hartuje się jego wola w twardej szkole obywatelskiej. Jest to lud rycerski, który miłuje wolność i który będzie o nią walczył. Dawał on zawsze żołnierza doskonałego w przeszłości odległej, stając z bronią w ręku na każdy apel Ojczyzny. Dopiero po zerwaniu węzłów, jakie go łączyły za Piastów i Jagiellonów z państwem oraz wojskiem, zawiódł i wówczas Polska upadła. Tak zasadniczo różny od chłopa rosyjskiego, przywiązany do ziemi i rodziny — przedstawia materiał świetny na żołnierza, co stwierdził czynem w 1920 roku. Wychowany i uświadamiany w Polsce odrodzonej w pełnym poczuciu honoru, godności i dumy narodowej — zdolny jest do poświęceń bezgranicznych w imię tych pięknych ideałów“.

Polska najważniejszym fundamentem „egzystencji narodu żydowskiego“

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zajął się artykułem dr Kleinbauma w żargonowym „Hajncie“, omawiającym zagadnienie żydowskiej emigracji. Zdaniem „W. D. N.“ dr Kleinbaum należy obok W. Żabotyńskiego do najodważniejszych publicystów żydowskich. Jego pogląd na emigrację przedstawia się następująco:

„Egzystencja narodu żydowskiego opiera się dzisiaj na dwóch wielkich skupieniach żydowskich: w Polsce i USA oraz na żydostwie palestyńskim.

Jeśliby dzięki masowej emigracji do różnych krajów wielkie skupienia żydowskie uległy rozbiciu i rozproszkowaniu, grozi żydostwu katastrofa narodowa“.

Do tej opinii dr Kleinbauma organ Stron. Nar. dodaje następujący komentarz:

„Należy sobie dobrze zapamiętać te dwa zdania, ponieważ umożliwiają one zrozumienie taktyki politycznej nie tylko polskiego, ale także światowego żydostwa.

Jeżeli dr Kleinbaum mówi, że „egzystencja narodu żydowskiego opiera się na dwóch skupieniach żydowskich: w Polsce i USA (tj. w Stanach Zjednoczonych)“ — to w rzeczywistości nacisk położony tu jest na żydostwie, mieszkającym w Polsce. Nic bowiem na razie nie grozi żydom w Ameryce, gdzie prez. Roosevelt jest ich przyjacielem i protektorem.

Nawet znaczenie żydostwa palestyńskiego jest w tej chwili dla podtrzymania „egzystencji narodu żydowskiego“ mniej wartościowe i cenne, niż znaczenie żydostwa polskiego“.

„Warsz. Dzien. Narodowy“ wyjaśnia następnie dlaczego skupienie żydostwa w Polsce jest najważniejszym fundamentem „egzystencji narodu żydowskiego“ i kończy swój komentarz następującą uwagą:

„Jeżeli żydzi mówią już dziś o konieczności emigracji, to mają na myśli wszystkie inne kraje — z wyjątkiem Polski. Kto tego dotychczas nie rozumiał lub nie chciał rozumieć, ten otrzymał od dr Kleinbauma autorytatywne wyjaśnienie i uzasadnienie żydowskiego stanowiska.

Dla żydów „katastrofą narodową“ byłoby uszczuplenie żydowskiego skupienia w Polsce. A ponieważ Polacy do pomniejszenia żydowskiego „stanu posiadania“ (we wszystkich dziedzinach) dążyć muszą — przeto na tym froncie nie może być żadnego kompromisu“.

Zamiast kolei budujemy kolejki

W drugim wydaniu po konfiskacie tygodnika „Zwrotu“ znajdujemy m. in. artykuł pod tytułem „Kolejnictwo a obrona Polski“. Autor p. St. Sopicki podnosi, że

„do zwycięstwa nad Wisłą w pewnym stopniu przyczyniło się polskie kolejnictwo. Nie stało ono wtedy wysoko, ale bądź co bądź dowóz broni, amunicji, żywności w sierpniu 1920 r. funkcjonował nienajgorzej. Armie Tuchaczewskiego pokonane zostały między innymi z tej przyczyny, że sztab polski zdołał przerzucić część sił z Małopolski Wschodniej pod Warszawę i pod Modlin skąd pod znakomitym kierownictwem gen. Sikorskiego ruszyły do zwycięskiej ofensywy. — Transport dywizji trwał w owych czasach nieraz dwa tygodnie a pociągi ze Lwowa szły do Warszawy przez Kraków i Częstochowę. Nie dlatego, żeby inne linie były już przecięte przez wroga, lecz dlatego, że albo ich nie było, albo też znajdowały się w stanie opłakanym.

Przedstawiwszy różnorodne braki i niedomagania naszego kolejnictwa p. Sopicki pisze:

„Ale na jednym odcinku jest postęp widoczny: w budowie kolejek. Powstała najpierw kolejka linowa na Kasprowy Wierch, potem uszczęśliwiono kolejką Krynicę, a wkrótce będzie kolejka na Gubałówkę. W ten sposób w okresie, gdy w całym świecie pracuje się gorączkowo nad dostosowaniem komunikacji do obrony kraju, gdy powstają wielkie magistrale i autostrady strategiczne, my w szybkim tempie pomnażamy kolejki. Szkoda, że jako laicy nie możemy pojąć, w jaki sposób zostaną wyzyskane dla celów wojskowych, ale widocznie coś w tym jest, skoro się je buduje z takim pośpiechem“.

Uchwały Nacz. Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego

Z pilną uwagą śledzono obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego i z zaciekawieniem oczekiwano jego uchwał. — Uchwały te komisariat rządu na m. Warszawę skonfiskował, ale konfiskatę następnie cofnięto. Dokładny tekst tych uchwał podaje w swym biuletynie Polska Agencja Agrarna. Brzmią one:

„Naczelny Komitet Wykonawczy po dokładnej i sumiennej analizie stosunków doszedł do przekonania, że sytuacja wewnętrzna kraju, zwłaszcza zaś sytuacja na wsi jest w najwyższym stopniu napięta. Ciągłe lekceważenie przez obóz rządowy minimalnych chłopskich postulatów politycznych, popartych nie tylko rezolucjami, ale i ofiarami krwi chłopskiej, przy równoczesnym pogarszaniu się warunków gospodarczych w rolnictwie stwarza stan, w którym kierownicze koła Stronnictwa Ludowego przestają mieć tak moralne prawo do żądania od mas chłopskich dalszej cierpliwości — jak i możność utrzymania ich w ramach uchwalania rezolucji.

Moralna odpowiedzialność za nieuniknione konsekwencje tego stanu rzeczy spaść musi na te czynniki obozu rządowego, które zajęte wewnętrznymi rozgrywkami, nie widzą tego, co się w kraju, zwłaszcza zaś na wsi dzieje, a zaślepione chęcią utrzymania się przy władzy, lekceważą sobie uczciwe alarmy i ostrzeżenia, dopatrując się w nich taktycznego straszenia ze strony opozycji. Naczelny Komitet Wykonawczy wobec powagi sytuacji uznał za wskazane zwołanie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Dokładna data zostanie ustalona przez prezydium Stronnictwa w porozumieniu z przewodniczącym Rady Naczelnej.

Postanowiono odbyć następne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego dnia 10 września“.

Kto przygotowuje wybory OZN na wsi

„Wieczór Warszawski“ pisze, że OZN bardzo żywo krząta się nad przygotowaniem wyborów samorządowych, by uprzedzić swą akcją inne stronnictwa. Z notatki „W. W.“ dowiadujemy się m. in., jak próbuje się odegrać politycznie p. Polakiewicz, b. wicemarszałek Sejmu.

„Dużą pomoc uzyska tutaj Ozon od Związku Gmin Wiejskich, na którego czele stoi dr Karol Polakiewicz.

Głośny ten niegdyś polityk sanacyjny, usunięty przed kilku laty przez płk. Sławka z BBWR, pozbawiony mandatu i godności vicemarszałka Sejmu, ukrył się w „zaroślach“ kierowanego przez siebie Związku Gmin Wiejskich i postanowił w ten sposób przetrwać złą passę. I tam dosięgli go Sławkowcy pod wodzą posła Pacholczyka, którzy dokonali „rewolucji“ w Związku Gmin Wiejskich, usunęli dr Polakiewicza z przewodnictwa i wybrali na jego miejsce gen. Żeligowskiego. P. Polakiewicz pierwotnie poddał się z rezygnacją złemu losowi, jednak później powziął rozpaczliwą, ale skuteczną decyzję i nie oddał urzędowania gen. Żeligowskiemu, pozostając na stanowisku prezesa Związku Gmin Wiejskich.

Przeciwnicy rekursowali i protestowali, aż zabłysła pomyślna gwiazda dla dr Polakiewicza. Było nią utworzenie „Ozonu“, a właściwie Związku Młodej Polski, do którego dr Polakiewicz odkomenderował swoją brygadę „zielonych koszul“ pod komendą p. Puziewicza. Po odejściu rutkowszczyków „zielone koszule“ opanowały całkowicie Związek Młodej Polski. P. Puziewicz zajął miejsce p. Rutkowskiego, a przez to pozycja dr Polakiewicza w „Ozonie“ i w ogóle w życiu politycznym doznała znacznego umocnienia.

Takie to zmienne są koleje losu. Przed kilku laty p. Sławek wyrzucił p. Polakiewicza z obozu rządowego, dzisiaj p. Polakiewicz jest w tym obozie wysoką figurą, a p. Sławek znajduje się poza nawiasem. Czasami można się odegrać nawet z bardzo kiepską kartą w ręku.

Pp. Polakiewicz i Puziewicz robią dla „Ozonu“ wybory samorządowe na wsi. Dołożą oni wszelkich starań, ażeby te wybory wygrać. Oby tylko nie stosowali takich metod, jak w Związku Gmin Wiejskich“.

Z podróży do Włoch (II)

Ruch turystyczny w Dolomitach

Cortina d'Ampezzo liczy zaledwie około czterech tysięcy mieszkańców. Ale w tej małej miejscowości panuje niemal cały rok ożywiony ruch turystyczny. By stwierdzić, skąd przybywają rzesze turystów, nie trzeba nawet sięgać do wykazów list hotelowych. Wystarczy przystanąć na chwilę — **wieczorem, gdy zapłoną światła reklamowe na głównej ulicy „Strada Nazionale“** — np. koło poczty — i obserwować tłumy spacerujących. Mimo woli **zapominam, że jestem we Włoszech.** To przecież istna wieża Babel. Do uszu dolatują urywki rozmów prowadzonych we wszystkich prawie językach europejskich. Ten sam **chaos językowy** panuje w większych restauracjach, winiarniach, barach i na dancingach. Podobne wrażenie odnosi się w autobusie, w wagonie kolejki elektrycznej i w schroniskach pod więcej znanymi szczytami.

Zastanawiającym jest, skąd się wzięła tak wielka popularność tej miejscowości, znanej w kołach sportowców i turystów w całym świecie? Zagadkę tę starałem się rozwiązać dorywczo, zatrzymując się kilkakrotnie w Cortinie podczas włóczęgi po Dolomitach. I przyznam się,

ilekroć porównywałem z Cortiną Zakopane, ogarniał mnie żal, oburzenie i złość na „d e c y d u j ą c e c z y n n i k i“

u nas za **fatalną „opiekę“** nad naszym najpiękniejszym zakątkiem gór, jakim są Tatry i nad Zakopanem. Wiem, że przekroczyłbym pewne granice krytyki, gdybym **punkt po punkcie przeprowadzał to porównanie.** Wolę więc **nie wspominać więcej w tym artykule o Tatrach,** Zakopanem i ich „opiekunach“, lecz tylko ograniczyć się do spostrzeżeń dokonanych w Dolomitach.

Cortina d'Ampezzo jest rokrocznie troskliwie uwzględniana w rozkładach kolejowych. **Doskonałe połączenia kolejowe** prowadzą do tej miejscowości zarówno **z Rzymu jak i z Zagrzebia, Berlina, Budapesztu czy z Bukaresztu (przez Kraków—Wiedeń).** Podkreślić przy tym muszę, że w ogóle

we Włoszech podróżowanie koleją jest b a r d z o tanie,

zwłaszcza, jeśli się podróżuje trzecią klasą i bez większego bagażu, a mimo to istnieją jeszcze **specjalne zniżki, które zachęcają turystów do podróży.** Pomysłowość w zestawieniu tych licznych **i najróżnorodniejszych ulg jest dla nas zastanawiająca.** Zdaje się, że nie ma chyba w tej turystycznej połaci kraju pasażerów, którzy by musieli płacić za cały bilet. **Cudzoziemiec za okazaniem paszportu otrzymuje bez żadnych ceregieli zniżkę.** Dodam wreszcie, że nawet w pełnym sezonie, **n i g d y nie zdarza się tam, by z a b r a k ł o wagonów.**

Mniejsze miejscowości w Dolomitach połączone są liniami autobusowymi. Spośród licznych przedsiębiorstw autobusowych na pierwsze miejsce wybiło się od 10 lat **„Societa Automobilistica Dolomiti“** (S. A. D.) — Dolomickie Towarzystwo Autobusowe — które nie tylko sprawnie obsługuje turystów w rejonie Dolomitów, ale **jest także ważnym czynnikiem reklamowym** w dalszych okolicach, **a nawet za granicą.** Wygodne wozy S. A. D-u nie tylko bowiem przewożą turystów z Cortiny do Bolzano czy Dobbiaco, lecz kursują na liniach: **Wenecja—Salzburg (456 klm), Wenecja—Monachium (576 klm), Wenecja—Menagio (580 klm), Wenecja—Locarno (649 klm), Brescia—Monachium (476 km), Cortina—Locarno (479 klm), a w ogóle S. A. D. obsługuje 27 linij, z których każda liczy ponad 400 kilometrów.**

Nad dogodnością komunikacji autobusowej w Dolomitach nawet nie trzeba się rozwodzić, gdyż sam niezwykły rozwój S. A. D-u wskazuje, że rzesze pasażerów nader chętnie posługują się autobusami. Widocznie te zarząd S. A. D-u **nigdy nie zapomina o zasadzie, że rozwój tego przedsiębiorstwa zależy tylko od p a s a ż e r ó w, którym trzeba bezwarunkowo iść na rękę pod każdym względem i stosować się do różnych sytuacyj.** Jeden z szoferów wycieczkowego autokaru kursującego na okrężnej linii tzw. **„La Strada delle Dolomiti“** (droga dolomicka) opowiadał mi, iż pewnego razu jakiś turysta Niemiec ulokował się przy nim i w ciągu kilkugodzinnej podróży **zasypywał** go pytaniami o miejscowości, doliny, przełęcze, szczyty, drogi i wyjścia. W biednym szoferze **burzyła się już złość,** lecz panował nad sobą, gdyż pamiętał, że zgodnie z instrukcją, **musi być zawsze uprzejmym w stosunku do pasażerów.** Dla przykładu przytoczę jeszcze drugi charakterystyczny szczegół. Oto po przewrocie w Austrii, milionowy nakład rozkładu linij autobusowych wycofano i zastąpiono nowym, również w milionach egzemplarzy, w których tylko **jedno słowo „Austria“ zamieniono na „Germania“.**

Łatwo więc można sobie wyobrazić, jaki ruch panuje przez cały dzień w Cortinie na Piazza Venezia, który jest stacją autobusową, gdzie co pół godziny zajeżdżają z różnych stron kraju autokary przepełnione turystami.

Opisując ruch turystyczny w Dolomitach, a zwłaszcza w Cortinie, nie można pominąć milczeniem **setek taksówek, prywatnych samochodów, motocykli i rowerów, sunących szybko po autostradach.** Widzi się tam wozy **z Francji, Anglii, Węgier, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, a nawet z Indyj i Urugwaju. Najwięcej jednak przybywa samochodów i motocykli niemieckich.** Możliwe, że to wrażenie dużej ilości samochodów niemieckich powiększa okoliczność, że każdy wóz, czy motor z Niemiec jedzie z przyczepioną **swastyką.** Podobno nakaz przyczepiania chorągiewki ze swastyką obowiązuje wszystkich Niemców wyjeżdżających za granicę.

Turystów przyjeżdżających do Cortiny własnymi samochodami wabią na równi z górami i malowniczą okolicą wspaniałe drogi — **„strady“.** Może są one trochę za wąskie — (piszę oczywiście o szosach widzianych w Cortinie i jej okolicach) — lecz w każdym razie wszystkie **jezdnie są bez zarzutu, a wiraże zbudowane wprost fantastycznie.** W czasie jazdy autobusem z Misuriny do schroniska Principe Umberto zachwycałem się, a zarazem **byłem zdumiony śmiałością,** z jaką inżynierowie włoscy przeprowadzili tę, znajdującą się dopiero w trakcie budowy, drogę poprzez strumyki, zbocza górskie, jary, nadając równocześnie autostradzie w niektórych miejscach **nachylenia graniczące wprost z niemożliwością.** Nic też dziwnego, że **„noleggii automobili“** (garaże) i miejsca postoju są w Cortinie i okolicznych miejscowościach **przepełnione zagranicznymi samochodami i motocyklami.** Co więcej: wysoko w górach widzi się często rozbite namioty i motocykle lub limuzyny obok. W pobliżu schroniska Principe Umberto, położonego na wysokości 2320 metrów, wśród wielkich głazów natrafić można na motocykl. To jakiś turysta, **„podciągnął“** — jak się to mówi — aż tutaj, **motocykl pozostawił na łasce losu,** a sam **poszedł na wspinaczkę.** Pod wieczór wróci ze szczytu, dosiądzie żelaznego rumaka i za niecałe dwie godziny zdąży na kolację do Cortiny.

M. Babiński.

Notatki polityczne

O. Z. N. NIE IDZIE DO WYBORÓW SAMODZIELNIE.

Krążą wiadomości, że władze naczelne OZN powzięły już decyzję w sprawie taktyki wyborczej. Postanowiono jakoby nie pójść do wyborów samorządowych pod własną firmą, lecz tworzyć bloki wyborcze z wszelkimi ugrupowaniami pokrewnymi.

ŻYDZI AUSTRIACCY MUSZĄ OPUŚCIĆ POLSKĘ.

Po aneksji Austrii przez Trzecią Rzeszę, **bardzo dużo żydów przybyło do Polski. Starali się oni o uzyskanie prawa pozostawania na stałe w Polsce. Według posiadanych przez nas wiadomości, rząd nie zamierza iść na żadne ustępstwa i wyda zarządzenia, na mocy których wszyscy przybyli z Austrii żydzi, będą musieli Polskę opuścić.**

CZY DRUGI Z. P. M. D.?

Jak wiadomo, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej (tzw. Z. P. M. D.) jest przybudówką grupy **„naprawiaczy“, która nie najchętniej patrzy na nowe Stronnictwo Demokratyczne.** Ta znów partia chce mieć za wszelką cenę „własną“ młodzież.

Ostatnio wysunięto myśl utworzenia nowego związku młodzieżowego pod nawą: **Związek Młodzieży Demokratycznej.** Mielibyśmy więc obok Z. P. M. D. jeszcze Z. M. D.

Tak więc i „demokraci“ nie mogą się ze sobą pogodzić...

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wieś się dźwiga z cienia

Wieś polska jest fundamentem państwa. Zamieszkana przez siedemdziesiąt procent jego obywateli, stanowi zatem o jego wielkości i potędze. Jest tej wielkości i potęgi podmurówką.

Wiemy wszyscy dobrze, że budynek — wszystko jedno jaki: murowany czy drewniany — wtedy stoi mocno, jest silny i może oprzeć się skutecznie największym nawałnicom i huraganom, gdy silną i mocną ma podmurówkę. Tak samo dzieje się z państwem. Będzie ono silne wtedy, gdy warstwa narodu, stanowiąca jego podstawę będzie silną, zamożną, jednolitą, będzie w całej pełni świadomą współodpowiedzialności za losy narodu i państwa i ciążących na niej obowiązków obywatelskich, które z tej odpowiedzialności wynikają.

A od czego zależą: siła, zamożność i jednolitość wsi, oraz jej pełna świadomość zarówno odpowiedzialności, jak i ciążących na niej obowiązków obywatelskich? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przede wszystkim od jej *poziomu kulturalnego.* Kultura bowiem jest czynnikiem nie tylko rozszerzającym widnokręgi umysłowe wieśniaka i pogłębiającym jego poczucie obywatelskie, ale ponad to jest źródłem postępu gospodarczego, który spod strzech chłopskich wypędza nędzę, a wprowadza dobrobyt.

Rozumie to doskonale przede wszystkim sama ludność wiejska. Dlatego też w ostatnich latach obserwujemy stale wzmożony pęd wieśniaka do kultury. Wyraża się on w budowie szkół, w rozwoju organizacyj kulturalno-oświatowych, we wzroście czytelnictwa i wielu innych przejawach i poczynaniach, które wieś, mimo ciężkie warunki gospodarcze, realizuje konsekwentnie, wierząc, że tędy wiedzie droga do lepszego i wspanialszego jutra.

W tym pędzie do kultury przoduje zwłaszcza młode pokolenie chłopskie, wychowane już w polskiej szkole, urobione w polskim wojsku pod względem obywatelskim. Z drugiej strony wysiłki, zmierzające do wydźwignięcia wsi z mroków zabobonu i ciemnoty, widzimy zarówno u czynników państwowych, popierających wszelkie poczynania kulturalne, jak i w organizacjach społecznych.

W dziele krzewienia kultury wśród najszerszych warstw wiejskich, ogromną rolę przypada radiu, które jest środowiskiem nie do zastąpienia, siejącym ziarno kultury we wszystkich, nawet w najbardziej odległych zakątkach państwa. Fale radiowe niosące światło kultury, docierają wszędzie i zawsze. Docierają w mroźną zawieruchę zimową, w jesienną szarugę i w letni upał na morskie nadbrzeże, na skalne Podhale i do niskich chat, zagubionych w bezmiarach bagien Polesia.

Doniosłość radia w dziedzinie krzewienia kultury ocenia właściwie sama ludność wiejska, co wyraża się w przyśpieszonej radiofonizacji całych osiedli, całych wsi. Należy to podkreślić tym bardziej, że obecny stan gospodarczy wsi, chociaż uległ pewnej poprawie niejednokrotnie zmusza jeszcze ludność wiejską do wyrzeczenia się wielu koniecznych potrzeb. *Najwidoczniej jednak radio stało się obecnie na wsi potrzebą niezbędną.*

Doniosłość radia oceniają również czynniki państwowe, czego najlepszym dowodem jest okólnik premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, skierowany do wszystkich wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, polecający *przyśpieszenie radiofonizacji podległych im terenów, zwłaszcza wiejskich, przez udzielanie jak najdalej idących pomocy.* — Okólnik ten przyczyni się niewątpliwie do zagęszczenia sieci radioodbiorników na wsi, a tym samym dzieło wznoszenia zrębów kultury w życiu szerokich mas, dozna wybitnego wzmocnienia. Okólnik p. premiera zmienia poza tym w kierunku udostępnienia radia najszerszym sferom tych, którzy ze względów materialnych, nie mogą sobie pozwolić na zakup odbiorników. Dlatego też rozporządzenie powyższe poleca czynnikom samorządu terytorialnego organizowanie zbiorowego słuchania radia i udzielanie pod tym względem ludności jak najdalej idącego poparcia. Według tego okólnika, wydziały powiatowe winny się starać o zainstalowanie radioodbiorników z urządzeniem megafonowym przede wszystkim w lokalach gmin i w świetlicach organizacyj społecznych. Tę samą doniosłą rolę, mają spełnić Kółka rolnicze.

Jednakże inicjatywie czynników państwowych i samorządowych powinna przyjść z pomocą inicjatywa samej ludności wiejskiej. Nie można się bowiem ograniczać do zradiofonizowania tylko lokali gminnych i świetlic. Wprawdzie będą one ogromnym postępem w porównaniu z obecnym stanem, ale nie zaspokoją jeszcze potrzeb całej ludności. Wiadomo przecież, że nie w każdej wsi jest gmina. Również nie we wszystkich wsiach są świetlice. A każda wieś powinna mieć bodaj jeden radioodbiornik, umożliwiający mieszkańcom słuchanie audycyj radiowych. Mieszkańcy wsi winni wystąpić z własną, zbiorową inicjatywą i jeżeli nie mogą wspólnym wysiłkiem zrealizować tego postulatu kulturalnego, społecznego, a zwłaszcza *postulatu bezpieczeństwa zbiorowego na wypadek wojny(!),* winni zwrócić się do wydziału powiatowego o pomoc.

W takiej wsi, gdzie nie ma ani gminy, ani

Wiadomości sportowe

Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord świata w skoku w dal

W Łodzi na zawodach w pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Polski startująca Walasiewiczówna uzyskała w skoku w dal 6,04 m, bijąc własny rekord światowy. Jeden ze skoków miała jeszcze lepszy, niestety sędziowie, na skutek nieuwagi, nie zanotowali go. W ogólnej punktacji **wygrała Walasiewiczówna, uzyskując 341 punktów**, 2) Flakowiczówna 256, 3) Słomczewska 205, 4) Wenclówna 185, 5) Krygerówna 183, 6) Balcerkówna 180, 7) Kałużowa. Walasiewiczówna w poszczególnych konkurencjach miała wyniki następujące: bieg 100 m — 12 sek., skok wdal 604 cm, rzut kulą — 9,85, skok wzwyż — 129 cm, rzut oszczepem 36,46.

Bieg sztafetowy 200 + 100 + 80 + 60 o mistrzostwo Polski wygrała drużyna stadionu z Chorzowa, uzyskując czas 60,4 sek., w składzie Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna, Ziemkówna.

Sztafetę 100 + 100 + 200 + 800 wygrał również stadion w czasie 3:31,8 w składzie: Iwczakówna, Kałużowa, Dubielówna, Gniłkówna.

REKORD POLSKI W SZTAFECIE OLIMPIJSKIEJ.

W sztafecie olimpijskiej o mistrzostwo Polski zwyciężyła sztafeta **Orląt - Dęblin** w składzie: **Olszyna, Janik, Nowak i Gąssowski w czasie 3:23,8, bijąc rekord Polski**, 2) Warszawianka, 3) AZS Poznań.

NOWY REKORD ŚWIATA.

Na zawodach lekkoatletycznych w Mitcham biegaczka angielska Olive Hall ustanowiła nowy rekord w biegu na 880 y wynikiem 2:19,7 min. Dotychczasowy rekord należał do Angielki Lines i wynosił 2:26 min.

Jędrzejowska przegrywa

W Bostonie odbył się finał mistrzostw tenisowych Ameryki w grze podwójnej pań. Para polsko-francuska Jędrzejowska-Mathieu przegrała z parą amerykańską Marble-Fabyan 8:6, 4:6, 3:6. Przyczyną porażki była przede wszystkim słaba gra Mathieu.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Budge-Mako (zwycięzcy Wimledonu), bijąc stosunkowo łatwo parę australską Quist-Bromwich 6:3, 6:2, 6:1. Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza porażka pary australijskiej w ostatnich dwóch latach.

SIODA ZDOBYŁ PUCHAR MŁODYCH.

W niedzielę rozegrane zostały finały turnieju tenisowego o puchar młodych. Sioda (Bydgoszcz) pokonał Olszowskiego (Warszawa) 2:6, 9:7, 6:2. W finale gry podwójnej para Sioda—Tomaszewski pokonała parę Grabiański—Olszowski 6:3, 6:2.

Polska mistrzem świata w strzelaniu do rzutków

W Luchavicach zakończyły się mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła w ogólnej klasyfikacji drużyna polska w składzie Kiszkurno, Sztukowski, Łyskowski, Ziegenhirte. Polska uzyskała 24 pkt. więcej od następnej z kolei drużyny — Czechosłowacji. Trzecie miejsce zajęli Węgrzy, a czwarte — Francja. Indywidualnie **Kiszkurno** znajduje się na **trzecim miejscu**, Sztukowski na czwartym, a Łyskowski na piątym.

świetlicy organizacyjnej, radioaparat powinien być zainstalowany w najobszerniejszym domu, gdzie mogłoby się zbierać jak najwięcej sąsiadów. Chodzi tu głównie o czas słotny, czy mroźny, bo w okresie pogody wystarczy postawić głośnik na otwartym oknie, a będzie słyszeć wielka ilość osób. Właściciel domu, wzamian za zainstalowanie u niego radia będącego wspólnym, miałby obowiązek zawiadamiania mieszkańców wsi o ważniejszych audycjach.

Przy takiej organizacji, korzyści płynące z radia zostaną udostępnione dla wszystkich.

Ks. dr Karol Milik, który obok Ks. Biskupa Adamskiego, Ks. dr T. Jachimowskiego i Ks. M. Rękasa, zabrał głos w sprawach radiowych w specjalnej broszurze p. t. „Słowo Boże w programach Polskiego Radia", poświęcił wiele cennych myśli potrzebie radia dla najuboższych. Jego też słowami zakończyć się godzi niniejsze rozważania: — „Któż pójdzie z dobrą radą na wieś, któż będzie codziennie obchodził lepianki przedmieść?... Dojść tam powinien głos Radia i spełniać wielki obowiązek miłości bliźniego, przez wzmacnianie nadwątlonego rozpaczą ducha...

Byłoby nową wielką niesprawiedliwością, gdybyśmy wynalazek radia chcieli udostępnić tylko majętnym, a odmawiali tego daru Boskiego nędzarzom. Dlatego tak, jak w apostolskiej miłości daje społeczeństwo grosz, by karmić ciało zbiedzone, tak też muszą się znaleźć pieniądze, by zradiofonizować ośrodki bezrobotnych po miastach i ubogiej ludności na wsi. Nie będzie to żadną łaską z naszej strony, ale spełnieniem obowiązku przykazania miłości... Radiofonizacja wsi i ośrodków robotniczych i bezrobotnych po miastach, jest dlatego nakazem praktycznym miłości Boga i Polski".

(*St. m.*).

Sytuacja gospodarcza Polski

w oświetleniu prasy francuskiej

Wielki dziennik gospodarczy „L'Information" zamieścił ostatnio obszerny artykuł p. t. „Rozwój gospodarczy Polski", w którym omawia szczegółowo elementy polskiej sytuacji gospodarczej. Dziennik stwierdza, iż po przebyciu trudności gospodarczych w 1936 r., Polska już w roku następnym wzięła poważny udział w ogólnej poprawie światowej i wykorzystała prosperity tego okresu, która jak wiadomo, ostatnio nieco osłabła. Analizując politykę monetarną i warunki produkcji polskiej, dziennik zaznacza, iż czteroletni plan inwestycyjny przyczynił się poważnie do wzrostu produkcji, która w niektórych gałęziach osiągnęła maksimum swej wydajności. Dzięki układom kompensacyjnym z krajami zagranicznymi, jak również dzięki wprowadzonej kontroli dewiz i pożyczce francuskiej — zapas złota w Banku Polskim wzrósł z 422 do 471 milionów zł., przy czym rynek Polski w tym okresie wykazał poważną płynność. Osłabienie koniunktury światowej — kończy „Information" — jakie zaznaczyło się od roku, nie wywołało w Polsce zmiany koniunktury gospodarczej. Produkcja węgla, żelaza, jak również cementu oraz przemysłu tkackiego wykazuje nadal poważny wzrost.

Również poważny tygodnik finansowy „Journal de Finances" zwraca uwagę, że jakkolwiek na całym świecie przemysł stalowy wykazuje ostatnio poważne osłabienie swej produkcji, to w Polsce odwrotnie produkcja stali poważnie wzrasta, polskie fabryki metalurgiczne posiadają liczne zamówienia, zarówno rządowe jak i prywatne. Dziennik zaznacza, że tego rodzaju koniunktura winna zwrócić uwagę francuskich kół giełdowych na polskie akcje metalurgiczne, notowane w Paryżu. Jakkolwiek ostatnio zwyżkowały one, to jednak nie osiągnęły jeszcze poziomu proporcjonalnego do zwyżki produkcji stali w Polsce.

—∾—

STADION NA MECZ POLSKA — NIEMCY JUŻ WYSPRZEDANY.

Jak wiadomo, w dniu 18 września b. r. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Niemcy. Wszystkie bilety wstępu na mecz powyższy zostały już rozprzedane. Trybuny stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tys. widzów.

Piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej. Niepowodzenia Niemców na piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja niemiecko-austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa uważa, że Niemcy powinni wystawić na mecz przeciwko Polsce starą gwardię piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema piłkarzami austriackimi. Przed meczem z Polską odbędą się liczne mecze eliminacyjne. M. in. na meczu Saksonia—Bawaria wypróbowani będą kandydaci do reprezentacji z Saksonii i Bawarii. Dnia 4 września odbędzie się mecz dwóch teamów reprezentacyjnych A i B, na podstawie którego ustalona zostanie ostatecznie jedenastka niemiecka.

—:oOo:—

Radio

WŁAŚCICIELE DOMÓW W WARSZAWIE BUDUJĄ NA WŁASNY KOSZT ANTENY CENTRALNE WZGLĘDNIE ZBIOROWE.

Władze administracyjne przystąpiły do ostatecznej likwidacji chaosu drutów antenowych „zdobiących" dachy czynszowych kamienic w Warszawie. Ponieważ na terenie m. st. Warszawy znajduje się ponad 100.000 abonentów radiowych — sieć anten, rozwieszonych na dachach domów, stworzyła z biegiem lat brzydki i szpecący wygląd miasta, las kijów i drutów. Stan ten zwrócił uwagę p. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który podczas jednej z ostatnich wizytacyj starostw śródmiejskich zalecił jak najszybsze uregulowanie sprawy budowy anten centralnych w myśl Rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Obowiązki gospodarzy domów: W myśl tego Rozporządzenia właściciele budynków, w których liczba lokatorów przekracza 10, **winni są pod rygorem kar administracyjnych (areszt do trzech miesięcy, grzywna do 3.000 zł) założyć na koszt własny anteny centralne wsparte na odpowiednim rusztowaniu.** Do chwili zbudowania anteny cetralnej nie mogą być usuwane poszczególne anteny zewnętrzne lokatorów, chyba że ilość ich i rozmieszczenie uniemożliwiałyby całkowicie wzniesienie anteny centralnej.

Obowiązki lokatorów: Z chwilą wzniesienia anteny centralnej, **lokatorzy winni usunąć swoje anteny zewnętrzne, oraz przyłączyć się na własny koszt do anteny centralnej.** W ten sposób posiadacze anten zewnętrznych obciążeni są nieznacznym kosztem założenia doprowadzeń antenowych do anteny centralnej. Należy jeszcze raz podkreślić, iż koszt zbudowania anteny centralnej ponosić winien właściciel domu bez jakiegokolwiek obciążenia swoich lokatorów kosztami dodatkowymi. Uregulowanie tej sprawy przyczyni się do ogólnego polepszenia warunków odbioru w okolicach śródmiejskich, tym bardziej, iż większość anten zewnętrznych jest konstrukcji przestarzałej, niedostosowanej do wymogów współczesnych odbiorników radiowych. Wobec informacyj, że niektórzy właściciele domów usiłują przerzucić koszt budowy anteny centralnej na lokatorów, podkreślić należy, iż budowa anteny centralnej należy wyłącznie do właściciela domów i że wszelkie żądania finansowe z tym związane — poza nieznacznym kosztem doprowadzenia linki od anteny centralnej do odbiornika — są bezpodstawne.

—x—

„REPORTAŻ ZE SZKOŁY SZYBOWCOWEJ W TĘGOBORZU". We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 15.15 rozgłośnia krakowska nada na fali ogólnopolskiej reportaż dla młodzieży z wakacyjnego kursu szybowcowego w Tęgoborzu pod Nowym Sączem. Reportaż będzie prowadzić kpt. pil. Janusz Meissner dobrze znany młodym radiosłuchaczom ze swych lotniczych książek i audycji radiowych. Opowie on o tym, co się dzieje na kursie w Tęgoborzu, jak się odbywa lot żaglowy na szybowcu, jakich dostarcza wzruszeń, emocji i przygód.

TŁUMY PUBLICZNOŚCI NA D. W. R. W CIĄGU POPOŁUDNIA PONAD 3.000 OSÓB. W dniu otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej przewinęło się przez sale wystawowe w ciągu jednego popołudnia ponad 3.000 osób. Wszyscy zwiedzający podkreślają zgodnie ujmującą estetykę pawilonów i stoisk, zarówno firm przemysłowych, jak i P. Radia. — Szczególne zainteresowanie zwiedzających budzą **modele nowych aparatów radiowych na sezon 1938/39**, oraz plastyczna mapa sieci stacyj nadawczych Polskiego Radia, oświetlona kolorowymi neonami. Magnesem ściągającym tłumy na Wystawę **jest efektowne urządzone Studio Polskiego Radia**, obliczone na 400 miejsc. W Studio tym za specjalną opłatą w wysokości 1.— zł na rzecz radiofonizacji najbiedniejszych szkół powszechnych po wsiach, można nie tylko słuchać doskonałych koncertów w wykonaniu orkiestr radiowych oraz występów asów programowych Polskiego Radia, ale również zaznajomić się z tajnikami technicznymi nadawania audycji radiowych.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 31 SIERPNIA.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka — „Szlachta zagrodowa południowych rubieży Rzeczypospolitej w służbie Ojczyzny"; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Rośliny przepowiadające pogodę"; 18.10 Recital wiolonczelowy; 18.40 „Bez tytułu", fragment z powieści; 19.00 Muzyka lekka; 19.30 Pogadanka aktualna; — 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert chopinowski; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków, g. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.00 Skrzynka ogólna; 17.10 Utwory muzyczne; — 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; — 21.00 „Uroki" fragm. z niewyd. powieści; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy.

Lwów, 8.00 Aud. poranna; 14.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.10 Muzyka lekka z płyt; — 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.15 Odczytanie programu na dzień następny; — 15.15 "Trochę pieśni, trochę słowa"; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka popularna z płyt; 17.55 „Hallo, uwaga"; 22.05 Audycja literacko-muzyczna.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Płyty; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 Muzyka z płyt; — 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 21.00 "Uroki" fragmenty z niewyd. powieści; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 Wiedeń Festiwal Salzburski; 19.30 Sofia "Eugeniusz Onegin" — opera; 20.00 **Droitwich** Koncert symfoniczny; 20.00 **Sztokholm** "Manon" — opera; 20.15 Beromuenster „Cyrulik sewilski" — opera.

—:oOo:—

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 30 SIERPNIA. Św. Róży Limańskiej, Dziewicy. Ur. w r. 1586 w stolicy Peru. Całe jej życie było pełne cierpień i pokuty. Zmarła w r. 1617. Wschód słońca o godz. 4.43, zachód o godz. 18.30. Długość dnia 13 godzin, 47 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

NOWY PREZES PROKURATORII GENERALNEJ W KRAKOWIE. Dr Egeniusz Dziurzyński, dotychczasowy kierownik Wydziału Prokuratorii Generalnej Rzp. P. w Warszawie, mianowany został Prezesem Oddziału Prokuratorii Generalnej Rzp. P. w Krakowie.

PREZYDENT MIASTA DR KAPLICKI NA INSPEKCJI W KRAKOWSKIEJ GAZOWNI. Dnia 27 b. m. prezydent miasta dr Kaplicki, w towarzystwie członków Zarządu Miejskiego zwiedził Krakowską Gazownię Miejską, zapoznając się ze wszystkimi inwestycjami, przeprowadzonymi przez Gazownię Miejską w ostatnich dwóch latach, a stanowiącymi fragment ogólnego kilkuletniego planu inwestycyjnego, podyktowanego koniecznością dotrzymania kroku zarówno postępowi technicznemu w dziedzinie gazownictwa, jak i wzmagającemu się stale zapotrzebowaniu gazu w Krakowie.

ZGŁOSZENIA NA ZLOT - PIELGRZYMKĘ K. S. M. M. DO CZĘSTOCHOWY. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Krakowie, zwraca się do wszystkich Oddziałów i zainteresowanych, by przyśpieszyli i powiększyli liczbę zgłoszeń do pociągów popularnych wobec niedostatecznej jeszcze liczby zgłoszeń. Wytyczne zgłoszeń i ceny biletów były podane w „Młodzieży Polskiej", w „Głosie Narodu" i w „Dzwonie Niedzielnym". Ceny noclegów są następujące: nocleg na słomie 25 groszy, siennik (bez jakichkolwiek dodatków) 30 groszy, siennik z przykryciem 40 groszy, siennik z pościelą od 50 do 60 groszy, nocleg na łóżkach 1.—, 1.25, 1.50 i 2.— zł. Przy zgłoszeniu należy wyszczególnić cenę noclegu, jak również noclegi niewiast muszą być zgłaszane oddzielnie.

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA WYSORTOWANYCH ROŚLIN POKOJOWYCH, odbędzie się w Ogrodzie Botanicznym U. J. przy ul. Kopernika 27, w dniach 7, 8 i 9 września w godzinach od 14 do 18.

DZIECKO SPADŁO Z PIERWSZEGO PIĘTRA. W poniedziałek rano z okna pierwszego piętra domu przy ul. Tarnowskiego 3, wypadł 2 i pół letni Izydor Tuchman. Dziecko doznało tłuczonych ran głowy i w stanie ciężkim przewiezione zostało przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 30. VIII. „Nowa Dalila".
Środa, 31. VIII. „Pociąg do Wenecji".
Czwartek, 1. IX. „Wiosenne porządki"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Wesoły don Juan" i „Syn czterech ojców".
APOLLO: „Słowiczek" (Shirley Temple).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 27—30 sierpnia 1938 r. włącznie. „Ostrożnie z miłością". Anny Ondra, Ernst Behmer. Nadprogram: Balet „Tanagra".
L. O. P. P.: „Od wtorku do czwartku".
PROMIEŃ: „Zawiniłam".
STELLA: „Amerykańska awantura" (E. Bodo, Z. Nakoneczna, Ćwiklińska).
SZTUKA: „Tajemnica nocnego lokalu" (Warner Oland).
ŚWIT: „Perły i serce". W głównej roli król tenorów Nino Martini.
UCIECHA: „Agentka H 21".
WANDA: „Perły korony" (w rol. głów. Sacha Guitry).

Pogrzeb ś. p. prof. Teodora Axentowicza

W poniedziałek o godz. 11.30 odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie *pogrzeb znakomitego malarza ś. p. prof. Teodora Axentowicza.* Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej odprawił ks. Infułat dr *Kulinowski* w asyście licznego duchowieństwa.

Przed kaplicą wygłosił przemówienie dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. dr *Zawistowski,* składając w imieniu ministra W. R. i O. P. hołd ś. p. Zmarłemu. W imieniu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pożegnał Zmarłego prorektor *Gałęzowski,* po czym kondukt pogrzebowy przeszedł na nowy cmentarz.

Za trumną postępowała rodzina, rektor U. J. prof. dr *Szafer,* profesorowie Akademii Sztuk Pięknych, prezydent miasta dr *Kaplicki,* delegat Urzędu Wojewódzkiego inż. *Remer* i grono artystów malarzy. Nad grobem chór Ks. Ks. Misjonarzy odśpiewał *„Salve Regina".*

——oOo——

Nowe nabytki Muzeum Narodowego

W ostatnim roku szereg pięknych publikacyj otrzymało Muzeum Narodowe od: Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki, Politechniki Warszawskiej, Poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie, Polish R. C. Union of America, Chicago III, dra Franciszka Biesiadeckiego, ks. Edmunda Majkowskiego.

Stanisław hr. Ursyn-Rusiecki, jeden z najbogatszych ofiarodawców dla Muzeum Narodowego, złożył w darze w ostatnim roku **sześć bardzo rzadkich kodeksów** ozdobionych miniaturami, a to: **kodeks arabski, zdobyty pod Chocimem, trzy kodeksy francuskie z XVI w. z miniaturami, indyjski i koptyjski;** dr Franciszek Biesiadecki ofiarował pas kontuszowy złotolity czterostronny; dyr. Stanisław Ryszard — miedzioryt z XVII w. **„Widok Krakowa",** odbity w Paryżu u Charpentiera; ś. p. dr Władysław Tucki, adwokat z Krakowa — obrazy olejne: Tadeusza Popiela **„Poranek"** i **„Pejzaż",** Rozwadowskiego **„Artyleria"** i nieznanego malarza **„Chłop w izbie".**

Poza wymienionymi zabytkami Muzeum otrzymało z daru hr. Antoniego Lanckorońskiego poważną kwotę **2000 zł na restaurację poliptyku św. Jana Jałmużnika** (dawnej fundacji Lanckorońskich z Brzezia). Poliptyk ten — jak wiadomo — pozyskało Muzeum jako wieczysty depozyt. Dzięki ofiarności hr. Antoniego Lanckorońskiego, będzie on wkrótce dla publiczności udostępniony.

——oOo——

Społeczeństwo a Straż Pożarna

W dniach od 5 do 12 września br. odbędzie się w całej Polsce *„Tydzień Obrony Przeciwpożarowej"* pod protektoratem Prezydenta R. P. prof. *I. Mościckiego* i Marszałka *Śmigłego-Rydza.* W związku z tym w poniedziałek odbyła się w lokalu Związku Straży Pożarnych Okr. krakowskiego *konferencja prasowa.* Celem konferencji było zapoznanie społeczeństwa z celem „Tygodnia", którym jest *propaganda idei Straży Pożarnej oraz przełamania niechęci i bagatelizacji* pewnej części społeczeństwa w stosunku do tak koniecznej ofiarnej organizacji, jaką jest Straż Pożarna. Konferencję zagaił prezes woj. okręgu krak. Zw. S. P. starosta dr *W. Wnęk,* po czym wygłosili referaty inspektor naczelny S. P. *Milewski* i red. „Przeglądu Strażackiego" insp. *Pągowski.* W referatach pp. inspektorzy przedstawili dotychczasową działalność straży pożarnych, stan ilościowy i ekwipunkowy etc.

——oOo——

Wycieczka na Targi Wschodnie

Jedziemy pociągiem popularnym na **„Targi Wschodnie"** z Krakowa, Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa do Lwowa. **Odjazd z Krakowa** dnia 3 września b. r. (sobota) o godzinie **22.48, przyjazd do Lwowa** dnia 4 września br. o godzinie **5.50, odjazd** ze Lwowa dnia 5 września br. (poniedziałek) o godzinie **21.20** zł. Cena przejazdu w obie strony wyniesie: z Krakowa 13.70 zł. z Tarnowa 11.50 zł., z Dębicy 10.20 zł. i z Rzeszowa 8.80 zł. Karty kontrolne (bilety kol.) sprzedają: Biura podróży „Orbis" i kasy osobowe kol. na wymienionych stacjach, do dnia 2 września b. r. godziny 18.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY NA „DOROCZNĄ WYSTAWĘ RADIOWĄ".

Odjazd z Krakowa dnia 3. września br. (sobota) o godzinie **22.30, przyjazd do Warszawy** dn. 4 września o godzinie **5.40, odjazd z Warszawy** w poniedziałek dnia 5 września o godzinie **17.15, przyjazd do Krakowa** ok. godz. **24.00.** Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony wraz z kuponem na wystawę radiową i zwiedzaniem miasta wynosi 13.90 zł. Karty kontrolne (bilety) sprzedają: — P. B. P. „Orbis", Rynek Gł. i Plac kol., Two „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu gł. do dnia 2 września br. godziny 18.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC NA ZAWODY PIŁKARSKIE. WISŁA — RUCH W HAJDUKACH.

Odjazd z Krakowa dnia 4 września br. (niedziela) o godzinie **8.30. Odjazd z Katowic** tego samego dnia o godzinie **20.15.** Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony wynosi 3.00 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągów popularnych z Krakowa do Lwowa i z Krakowa do Warszawy z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. ulgi dojazdowej i powrotnej. Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Przechadzka po targowicy krak.

W obronie biednych rolników.

— Co też ks. proboszcza na targowicę przyprowadziło? — pytali znajomi.

— Pewne, dalsze względy duszpasterskie — odpowiedziałem.

I nie żałuję tej wycieczki, bo było się czemu napatrzeć, różnym obrazkom z życia zorganizowanego (jakby się zdawało, a w istocie zupełnie zdezorganizowanego) obrotu zwierzętami gospodarskimi. Na tle tego życia targowiskowego wybija się dopiero wyraźnie gehenna handlowa naszego biednego chłopa-rolnika. Oto taki obrazek: Chłop, Marcin Lipiarz z Czułowa, wiózł dwa cielęta na targowicę krakowską. W gminie Czernichów, gdy zgłosił się po paszport, złapano go, jako w rejonie „zagrożonym" pryszczycą i odstawiono go z cielętami do Krakowa na miejską targowicę z konwojentem gminnym, policzając mu na rzecz konwojenta po 4.70 zł od jednego cielęcia. Dobrze, że Marcin Lipiarz trafił do spółdzielni zbytu Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, która prowadzi sprzedaż zwierząt rzeźnych na tejże targowicy, broniąc rolników, swoich członków, przed wyzyskiem. Toteż otrzymał on za swoje cielęta 79.55 zł brutto. Jednak z tego musiał „pryszczycowemu" konwojentowi wyasygnować aż 9.40 zł, czyli pozostało mu 70.15 zł. Nasuwa się refleksja czy gmina Czernichów miała prawo obciążyć chłopa konwojentem, który jadąc na jego wozie, pobrał aż 9.40 zł za konwój dwóch cieląt, gdy wynająć dziś można furmankę z Czernichowa do Krakowa za 4—5 zł.

Zapytać należy, **czy taka „gorliwość" wykonania zarządzeń przeciwko-pryszczycowych, leży w intencjach władz weterynaryjnych,** wydających te zarządzenia? Oczywiście, handlarze domokrążni — przeważnie żydowscy — podchwytują takie wypadki, wyolbrzymiają je w oczach chłopów na wsiach i strasząc stratami na wypadek gdy chłoprolnik chciałby dowieźć sam zwierzę na targowicę, wydzierają od niego na miejscu, we wsi po niskiej cenie sztuki rzeźne, kupując je loco zagroda, i przeprowadzając cichcem, nocami, sprzedają z dużym zyskiem na tejże samej targowicy. Że tak jest, świadczy fakt, że sąsiadowi tegoż samego gospodarza z Czułowa, Fitowskiemu, proponował handlarz domokrążny z Piasków Wielkich na miejscu **zaledwie 16 zł za cielę,** strasząc go rygorami pryszczycowymi. Gdy jednak Fitowski, namówiony przez Lipiarza, dostarczył cielę na targowicę miejską w Krakowie, to mimo utrudnień w dostawie i sprzedaży otrzymał za to cielę netto 33.95 zł, a więc przeszło dwa razy tyle.

Muszę tu poruszyć rzecz niezmiernie charakterystyczną, a mianowicie, że podobno **ilekroć podejmowane są ze strony krakowskich organizacyj rolniczym starania w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim o wydanie zakazu handlu domokrążnego z rygorystycznym wykonaniem w terenie, tylekroć jakieś czynniki w wojewódzkim wydziale samorządowym paraliżują zarządzenie egzekutywy w tej tak palącej sprawie.**

A ileż to trudności i przeszkód muszą zwalczyć bezpośrednie dostawy rolnicze bydła, trzody i cieląt na targowicę krakowską, dokonywane przez spółdzielnię zbytu zwierząt rzeźnych Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego! Istnieje cały sztab „przelewaczy" — prawie samych żydów — którzy każdą wiadomość z targowicy wynoszą w teren wiejski, urabiając spółdzielni opinię jak najgorszą, aby tylko zrazić chłopów-rolników do organizacyj rolniczych, wciągając ich ku ich własnej szkodzie, w kombinacje handlu domokrążnego.

Jak Krakowska Kasa Targowa jest dalece uwikłana we wpływy żydowskie, świadczy fakt, że dział komisowy tejże kasy otrzymuje dzienną korespondencję handlową w żargonie żydowskim, którą oczywiście odszyfrować mogą jedynie wtajemniczeni żydowscy pracownicy tejże kasy.

Czy Kasa Targowa jest w tym celu stworzona, aby zajmowała się komisową sprzedażą zwierząt rzeźnych i zamiast przyczyniać się do uzdrawiania miejscowego rynku mięsnego, dezorganizować go popieraniem dzikiego handlu pośredniczącego, opartego o przelewaczy żydowskich? Ona to bowiem drogą wprowadzania na rynek masy faktorów i pośredników, których finansuje, wypłacając im prowizje (faktorne), dezorganizuje ten rynek. Zaniedbuje natomiast dziedzinę finansowania obrotów żywcem i mięsem rzemiosła rzeźniczo-masarskiego, które gniecie drakońskimi szykanami, rzekomo w imię walki z rzekomą zachłannością rzeźników i masarzy. **Ks. dr F. Machay.**

(Dokończenie nastąpi).

Uprawnienia majstrów budowlanych

Do Związku Izb Rzemieślniczych zwrócił się Związek Majstrów Budowlanych we Lwowie, prosząc o poparcie postulatu Związku, iż majstrowie budowlani zrzeszeni w związki, posiadają uprawnienie do samoistnego wykonywania wszelkich prac z zakresu robót budowalnych, tj. prac mularskich, ciesielskich, żelazo-betonowych i kamieniarskich. Po rozpatrzeniu powyższej sprawy Związek Izb zajął stanowisko, że zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 4 kwietnia 1936 roku, Nr P. A. III. 1/39, absolwenci szkół majstrów budowlanych państwowych lub przez państwo uznanych, posiadający dyplomy majstrów, uzyskane przed wejściem w życie ustawy z dnia 10. III. 1934, tzn. przed 16 sierpnia 1934 roku, powinni uzyskiwać karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo bez uprzedniego składania odnośnych egzaminów przed komisjami powołanymi przez Izby Rzemieślnicze, a zatem **nie zachodzi potrzeba uzyskiwania dalszych ulg w tym przedmiocie.**

———:oOo:———

Do druków nie wolno dołączać listów

Kontrolne organa Przedsiębiorstwa pocztowego stwierdzają ostatnio, że w wielu wypadkach klienci pocztowi **usiłują przemycać korespondencję,** bieżącą i osobistą we wszelkiego rodzaju drukach, jak gazety, książki i t. p. dołączając listy, kartki — bądź też zamieszczając dopiski na gazetach. Skutek opisanego postępowania jest taki, że druki zawierające korespondencję osobistą są albo **w ogóle niedoręczane** adresatowi, albo w razie doręczenia są **obciążone opłatą karną.** W pierwszym wypadku nadawca naraża adresata na utratę i druku, i korespondencji, a w drugim wypadku na nieraz wysoką opłatę karną.

Nadawcy przeto w interesie swoim i adresata winni wystrzegać się tego sposobu przesyłania korespondencji osobistej, a posługiwać się listami i kartkami korespondencyjnymi. Wprawdzie opłata listów i kartek jest nieco wyższa, ale adresat na pewno otrzyma korespondencję, względnie nie zostanie narażony na karną opłatę.

Sygn. VII. Km. 1779/37.
Wierzyciel: N. Schrager c/a S. i F. Lehr.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1938 r., godz. 11 w Krakowie, ul. Kremerowska L. 2, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szymona i Felicji Lehr w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 4 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. IX. Km. 2163/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, Sygn. IX. Km. 2163/38, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 września 1938, od godziny 14-ej po południu w Krakowie, przy ul. Krótkiej Nr 6, sprzedane zostaną: pianino marki Petroff, biureczko kryte, kredens z nasadą. Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 27 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Ryszard Konopka.

Sygnatura: Km. 675/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiegow Bochni Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, sala Nr. 61, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jędrzeja Cichorza i Marii Cichorz, nieruchomości lwh. 114 ks. gr. gm. kat. Grabie, położonej w Grabiu pod Krakowem, pod Nr. d. 88 i przeznaczonej do celów gospodarczorolnych. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 6.730 zł, cena zaś wywołania wynosi 5.047 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 673 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wiśniczu.

Dnia 22 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

KAROL CONRAD 42

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Solagu miał fajkę, więc zaraz ją nabił i zapalił, a Solaha, który prawdopodobnie nie zdobył się jeszcze na taki zbytek, wziął sporą garść tytoniu i włożył ją po prostu do ust. Potem obaj pod kierownictwem Malaja zaczęli przenosić do motorówki skrzynie, worki, konserwy w puszkach, ładownice, płachty namiotowe zwinięte w rury grubości lufy armatniej.

Motorówka, którą Biaburi przy pomocy obu Murzynów sprowadził na wiosłach z przystani, kołysała się teraz lekko na srebrzystej powierzchni morza.

Jane też przeszła do łodzi, by dopilnować równomiernego rozmieszczenia ładunku. Woda wlewała się jej za cholewy, ale na to nie zwróciła uwagi.

Motorówka była mała, więc obciążenie okazało się za wielkie i burty wznosiły się ponad wodą zaledwie na szerokość dłoni.

Powietrze zastygło w bezruchu, morze było zupełnie spokojne, jego gładka powierzchnia srebrzyła się w świetle księżyca, na dalekim horyzoncie nigdzie nie można było dostrzec podejrzanej mgiełki, na wschodzie nie błyskało się — jednym słowem nic nie zapowiadało zbliżającej się burzy.

Tylko w tych warunkach można było się odważyć na podróż, ponieważ nawet przy lekkiej fali przeładowana łódź mogła zatonąć.

Biaburi zapuścił motor.

* * *

Tego samego dnia w południe — a było to czwarty dzień po katastrofie „Generała Thuna"— nagle i ze straszną gwałtownością zerwał się na morzu sztorm.

Nikt się tego nie spodziewał, gdyż nie było żadnych oznak zwiastujących zazwyczaj burzę.

Całe towarzystwo siedziało na tarasie u państwa Weldonów. Spokojną rozmowę przerwało głuche dudnienie.

Wszyscy podnieśli głowy nasłuchując.

— Co to jest zapytała miss Style.

— Wicher zrywa z palm orzechy kokosowe — wytłumaczyła Ann.

— Niemożliwe! patrzcie jest zupełnie cicho!

Kapitan Steeg wskazał w milczeniu na morze: duża łódź motorowa „Robert Malmson II", która miała odbyć pierwszą część wyprawy w głąb wyspy Prosperoty, tańczyła w zatoce na wysokich białogrzywych falach.

— Mam nadzieję, że to nas nie powstrzyma — powiedziała panna Style i spojrzała przy tym na kapitana Steega.

Za godzinę wyprawa miała wyruszyć.

— Przecież mamy taką ogromną motorówkę — podjęła artystka filmowa nie słysząc odpowiedzi na swoją uwagę. Wcale nie będzie przeładowana, mogłaby unieść swobodnie dwa razy większy ciężar. Poza tym możemy uciec przed burzą na rzekę Ontano.

— Tak — odparł Hunstaton — ale rzeka płynie przez plantację równolegle do jej południowej granicy, a tam właśnie pada deszcz orzechów kokosowych.

— Możemy się trzymać środka rzeki — wtrącił Steeg.

— Niestety nie. Od ujścia na przestrzeni około pięćdziesięciu kilometrów Onitano jest taka zamulona że tylko czółno krajowe tamtędy przejdzie. Właściwe koryto biegnie wąskim pasem wzdłuż obu brzegów rzeki. Według słów pana Weldona trzeba się trzymać bardzo blisko brzegu, przy czym drzewa niemal wiszą nad wodą, a gałęzie i krzaki ocierają się o burtę.

—W takim razie musimy przeczekać burzę — powiedział kapitan Steeg obrzucając ukradkowym spojrzeniem artystkę filmową. — Nie wyjdziemy cało z takiego gradu orzechów...

— Nie znoszę czekania! — przerwała niespodziewanie panna Style. — Okropnie męczące! Nieco teatralnym ruchem odrzuciła w tył głowę.

— Jeśli tak, to rzeczywiście lepiej przeczekać — zauważył śpiewak. — To byłoby szaleństwo... Przepraszam za określenie, ale zdaje się w tym wypadku użyłem zupełnie odpowiedniego słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.